Nr 11. **Dnia 16 stycznia.** **Piątek.** **Dnia 4 (16) stycznia 1880 roku.**

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: ŚŚ. Marcella Papieża i Ottona.
Jutro: Ś. Antoniego Opata W.
Niedziela: Katedry św. Piotra w Rzymie—i *Imienia Jezus.*

Wschód słońca o godzinie 8 minut 4 | Długość dnia godzin 8 minut 13
Zachód „ „ 4 „ 17 | Przybyło „ „ 0 „ 35

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5. dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: Ś. Kanuta Kr. Henryka.
Wtorek: Ś. Fabiana P. i Sebastjana M.
Środa: Ś. Agnieszki P. Męczenniczki.
Czwartek: ŚŚ. Wincentego i Anastazego MM.

— W dniu jutrzejszym odbędą się pierwsze odpustowe Nieszpory, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu w kościele św. Ducha wprost ulicy Mostowej, gdzie nazajutrz obchodzoną będzie uroczyście doroczna pamiątka św. Pawła pierwszego Pustelnika, z kazaniem w czasie Sumy, które mieć będzie JX. Zygmunt Chełmicki, rektor miejscowego kościoła.

W dniu jutrzejszym także odbędą się uroczyste Nieszpory, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu czci Najsłodszego Imienia Jezus, w kościołach:
Świętej Trójcy na Solcu;
Św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej — i
Dzieciątka Jezus przy placu Wareckim.

— Senior arcybractwa Różańca i Szkaplerza św. zawiadamia szanownych protektorów i członków tegoż bractwa, że w dniu 18 b. m. i r., w niedzielę, zaraz po Nieszporach, w zakrystji kościoła św. Józefa, na Krak.-Przedmieściu, obok skweru, odbędzie się sesja roczna rachunkowa, a razem i elekcyjna, na którą wszystkich członków uprzejmie zaprasza się.

„BANDYCI WE FRAKU.“

Buda-Peszt 12-go styczaia.

Jeżeli waszemu korespondentowi wiedeńskiemu wolno pisywać z nad „pięknego modrego Dunaju“, to mnie przyjdzie chyba pisać z nad „*mętnego* Dunaju“, chociaż zarówno stolica austryjacka, jak węgierska nad jedną i tą samą leżą rzeką.

Tak, z nad „mętnego Dunaju“!....

Ach, bo też mętne toczy fale Dunaj i powietrze tu duszne, i... na opak wszystko iść zaczyna.

„Coś się psuje w państwie duńskiem.“

Zaledwo zakończyło się głośne zajście Zichy'ego-Asbotha, zaledwo zapomniano nieco o skandalicznych przygodach węgierskiego ministra finansów hr. Szapary, który grał w *contremine* na obligacje indemnizacyjne, zniżywszy kurs ich wniesieniem w parlamencie przedłożenia rządowego, przedłużającego wypłacalność tych obligacyj — zaledwo przebrzmiały inne awanturki, wymownie świadczące o zepsuciu moralnem i sprzedajności sfer politycznych i społecznie wysoko stojących — a już znowu mamy do zapisania fatalne zdarzenie tak na stosunki polityczne, jak i społeczne państwa węgierskiego bardzo niekorzystne światło rzucające.

*

Wczoraj odbył się tu krwawy pojedynek.

Verhovay, redaktor dziennika *Függettlenség*, strzelał się na pistolety z baronem Majthenyi, członkiem żokej-klubu.

Kula br. Majthenyi przeszyła pierś redaktora i ugrzęzła w płucach.

Życie jego wisi na włosku.

To nagi opis zdarzenia, które wskutek towarzyszących mu okoliczności nabiera szerokiego znaczenia.

*

Historja pojedynku jest następująca:

Verhovay napisał w swoim dzienniku artykuł pod tytułem: „Bandyci we fraku“.

W artykule tym wskazuje on na niecne oszustwa, jakie dyrekcja tutejszego banku „*Volksboden-Kreditanstalt*“ w porozumieniu z radą zawiadowczą popełniła i dowodzi, że w tych oszustwach zarówno winnym jest uwięziony już dyrektor banku Begh, jak i prezes rady zawiadowczej hr. Festeticz.

Przy tej sposobności zwrócił się Verhovay, który należy do zapalonych opozycyjnych dziennikarzy stolicy węgierskiej, do tutejszego żokej-klubu i wyciął należytą reprymendę stowarzyszeniu, którego członkami są tacy hrabiowie Zichy, Festeticze i inni..... „bandyci we fraku.“

*

Rzecz dotykała przedewszystkiem hr. Festeticza.

Ten jednak nie zażądał honorowej satysfakcji, lecz posłał do pomieszkania Verhovaya szwagra swego barona Majthenyi, który na zarzuty odpowiedział obrazą.

Była to więc prowokacja sama przez się nie honorowa.

Przez wzgląd, że br. Majthenyi znany jest w całych Węgrzech jako najcelniejszy strzelec... prowokacja niegodziwa.

Mimo to wyzwał Verhovay Majthenyiego.

Sekundanci zaproponowali szable—Majthenyi sprzeciwił się temu.

Wyzwanemu przysługiwało prawo wyboru broni— wybrał pistolety.... szedł więc jako niezawodzący nigdy strzelec na pewne.

*

Pojedynek odbył się na kroków dwadzieścia.

Majthenyi postąpił trzy kroki naprzód, Verhovay stał na miejscu.

Sekundanci dali sygnał....

Obadwaj przeciwnicy strzelili....

Zdawało się z początku, że obydwaj chybili, ponieważ Verhovay i Majthenyi po wystrzałach uczynili kilka kroków naprzód.

Dopiero przy czwartym kroku spostrzegli sekundanci trupią bladość na twarzy Verhovaya, który konwulsyjnie chwycił się prawą ręką za serce i padł na ziemię.

Strumień krwi trysnął mu z piersi.

Lekarz i jeden z sekundantów rozerwali odzienie na piersiach.

Krew lała się jeszcze obficiej.

Pokazało się, że Verhovay ma pierś kulą przeszytą....

Że Verhovay na miejscu nie został zabity, to należy tylko zawdzięczyć okoliczności, iż on podczas pojedynku trzymał się nieco ukośnie.

Strzał był trafny.... wymierzony wprost w serce.... przypadek był tylko zbawcą...

*

Cała prasa węgierskiej stolicy: madziarska i niemiecka, zgodną jest w potępieniu tego oburzającego postępku.

Występuje ona w obronie wolnego słowa.

Walczy przeciwko teroryzmowi — przeciwko bandytom we fraku, którzy z bronią w ręku występują wbrew swobodzie dziennikarskiej dyskusji i wszelkie oskarżenia w dziennikach wystrzałem z pistoletu przygłuszyć usiłują.

To też przedstawiciele wszystkich tu wychodzących dzienników, 21 węgierskich i 5 niemieckich, zamieszczają na czele swoich organów następujący protest:

„Redaktorowie podpisanych dzienników protestują w swojem własnemi w swoich współpracowników imieniu przeciwko postępkowi, jakiego się br. Majthenyi i jego sekundanci: br. Uechtritz i hr. Beniczky (członkowie żokej-klubu), przeciwko Verhovayowi dopuścili. Postępowania takiego nie mogą oni poczytać za wypływające z prawideł rycerskości i napiętnowują takowy jako nieuprawniony bezpośrednio przeciwko wolności słowa prasy skierowany napad. Dalej oświadczają oni, że podobne, oburzenia godne wy

WSPOMNIENIA OBYWATELSKIE

przez

autora „Kłopotów starego komendanta“.

(Ciąg dalszy.—Zobaczyć nr 10.)

— Słusznie, co pan dobrodziej tu wysłuży?... Na wieś, tylko na wieś łaskawemu sąsiadowi... Ja tu łaskawemu panu mojemu wybiorę mająteczek, prawdziwie złote jabłuszko... Dwór, ma się rozumieć, porządny, szlachecki... trochę gotowych dochodów z młyna, z propinacji... las...

— Koniecznie, żeby był las...

— Słusznie, naturalnie las... Bez lasu wieś, to łaskawy sąsiedzie jak koń bez ogona...

— Panie Wtorkiewicz — rzecze, odbierając przyniesione cygara pan Zagrodziński i szukając scyzoryka, aby końce obciąć — podajno pan naszą książkę wpisową.

Sekretarz wyciągnął z pod stosu papierów ową księgę niezmiernej wielkości—a otworzywszy w środku, wziął pióro do ręki, umaczał i zasiadł przy stoliku.

— Godność jaśnie wielmożnego pana?

Podyktowałem moje imię i nazwisko.

— Mieszkanie, numer domu i godzina, w której najdogodniej go zastać?

Wszystko to powiedziałem.

— Teraz pan sąsiad dobrodziej będzie łaskaw uiścić nam wpisowe — rzecze trochę zaambarasowany pryncypał.— Niewielka to kwota, trzy rubelki... bagatela, ale to u nas już taki porządek... Koszta łaskawy sąsiedzie są znaczne; ogłoszenia, portorja i tym podobne...

Wyjąłem trzyrublowy papierek i położyłem go na stole. Pan Zagrodziński chwycił go bardzo zręcznie i schowawszy do kieszeni od kamizelki, podał mi pakiet kartek zawierających anszlagi, czyli opisy dóbr wystawionych na sprzedarz. Zaczęliśmy przeglądać: włók sto, włók sześćdziesiąt, gruntów tyle, łąk tyle, lasów tyle, budowle takie, jednem słowem wszystko jaknajlepiej zagospodarowane, wszystko nadzwyczaj korzystne, a ceny rozmaite. Zauważyłem tylko, że do kupna tych majątków ledwie trzeciej części potrzeba było gotówki i że na takiej kartce nie było nazwiska majątku, ani też gdzie on jest położony.

— Proszę pana — odzywam się do właściciela biura — jakże się te dobra nazywają, bo tu nic nie stoi...

— A, do takich rzeczy potrzeba jeszcze maleńkiej formalności... Łaskawy sąsiad dobrodziej będzie łaskaw podpisać maleńką deklaracyjkę, że na wypadek kupna majatku z naszej poręki, otrzymamy swoją prowizję... Panie Wtorkiewicz, napisz pan taki dokumencik... Musimy być ostrożni... dwa procent od szacunku głupstwo, ale doznaliśmy już zawodu.

Pan sekretarz wystylizował ową deklarację, a kiedym ją czytał, pan Zagrodziński szeptał mi za uchem:

— Niech go licho weźmie, jaką on ma rękę, hę? To głowa pierwszego rzędu, panie łaskawy.

Po podpisaniu tego cyrografu, pan pryncypał, otworzywszy jedną szufladę biurka, wyjął dwie garście zwiniętych i zapisanych listów, konotatek i skrawków podłużnych różnego pisma, które złożywszy przedemną na stole, powiada:

— Niech pan czyta i wybiera.

O ile mogłem obliczyć, było tego sztuk przeszło półtorasta, w formie listów i opisów mniej więcej w jednakowy sposób napisanych, które prostując pod ręką, zacząłem wyczytywać. Pan naczelnik biura z sekretarzem, odsunąwszy się tymczasem w drugi kąt pokoju, szeptali coś między sobą z początku zwyczajnie, potem coraz żywiej. Widziałem jak pryncypał wyjmował coś z kamizelki, zdaje się że mój trzyrublowy papierek, ale nie chciał go dać do rąk sekretarza... Hamując się ile można, wynieśli się wkrótce za drzwi i dopiero po kilku minutach wrócili, ocierając usta jakby po przekąsce...

— Łaskawy sąsiad dobrodziej może sobie wybrać kilkanaście opisów i zabrać do domu — mówi pan Zagrodziński — a ja tymczasem zobaczę się ze wspólnikiem moim, kapitanem Grzywaczem, który zna wszystkie majątki na wylot... Ja go tam przyszlę do pana dobrodzieja do domu... Co to za człowiek z kapitana tego, to powiadam łaskawemu panu złoty człowiek... Zna się panie dobrodzieju na ziemi jak kret, on już tyle majątków kupił, ot, niedawno dla hrabiego Mateckiego cały klucz... A jaki z niego myśliwy?.. Pan dobrodziej będziesz miał prawdziwą przyjemność, kiedy on mu swoje przygody opowie.

Usłuchałem rady szanownego ex-obywatela i zaopatrzony paczką opisów, wyszedłem z kantoru. Po drodze jeszcze przyszła mi myśl kupienia sobie mapy topograficznej kraju, a choć ta rzecz kosztowała drogo, to jednak wydatek ten uważałem za konieczny, aby się można z położeniem miejsca orjentować.

Do samej północy dnia tego czytaliśmy z Bronisią różne opisy majątków, dyskutowali, projektowali, i jeżeli mam prawdę wyznać, tyle nam się z nich podobało, że byliśmy w kłopocie, od którego zacząć oglądanie. Przy czynności tej nowa mapa, rozłożona na podłodze, oddawała bardzo ważne usługi, bo zaraz mogliśmy cyrklem sprawdzić, że niektóre odległości podane w opisach nie były dokładnemi.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

stąpienia, w niczem ich od wypełniania dziennikarskich praw i obowiązków nie powstrzymują.“

*

Cofam się od dalszych uwag nad tym „rycerskim czynem“.

Natomiast udzielam głos węgierskiemu dziennikowi *Pesti Naplo*, który następujące z tego faktu wysnuwa słowa:

„Jakkolwiek ostatniemi czasy społeczeństwo nasze wzbogaciło się „rycerskiemi czynami“ rozmaitego rodzaju, to przecież żaden wypadek nie sprawił takiej gorszącej i upokarzającej sensacji, jak pojedynek, który odbył się dziś na starym placu wyścigowym. Żywy ruch, jaki w całej opinji publicznej dostrzegamy, nie pochodzi bynajmniej z stronniczości; ani sympatje, ani antypatje nie są tu w grze, panuje tylko ogólne przeświadczenie, że dziś stało się to, co tylko za smutny wybryk społecznych obłędów i chorób uważane być może i smutne o naszych publicznych stosunkach daje świadectwo, świadectwo, które każdego myślącego i bezstronnego człowieka najcięższą troską o przyszłość napawać musi... Jeżeli sąd honorowy był tu na miejscu, natenczas powinna była na widownię wystąpić osoba dotknięta, lecz nie człowiek, który obrażonym nie został. Okoliczność ta nadaje całemu postępkowi znamię prostego gwałtu... terroryzmu przeciwko opinji publicznej skierowanemu. Lecz rzecz cała staje się jeszcze nikczemniejszą, ponieważ widoczną jest w niej systematyczna, wedle pewnego planu ułożona czynność pewnych kół naszego żokej-klubu... Brakuje chyba jeszcze, żeby jakie prywatne towarzystwo obwołało się trybunałem dla spraw publicznych i starało się opinję publiczną uczynić zależną od swoich rozkazów i tym sposobem pozbawić nasze społeczne i polityczne stosunki wszelkiej moralnej i szlachetniejszej podstawy“.

*

Dotąd dziennik węgierski.

Z umysłu przytoczyłem jego *ipsissima verba*, ażeby mnie nikt o przesadę nie posądzał.

Słowa te stanowią społeczną illustrację tego pojedynku, a właściwie illustrację upadku społecznego w Węgrzech.

Lecz smutna ta sprawa polityczne ma także znaczenie.

Posłuchajmy, co mówi inny dziennik madziarski *Nemzeti Hirlap*:

„Znowu padły w naszej stolicy strzały, które miały przygłuszyć hałas powstały z skandalu—i znowu nikt inny, jak Koloman Tisza, jak naczelnik rządu, pod którym społeczny skandal w Węgrzech tak wybujał... nikt inny, jak Koloman Tisza trafiony.“

To polityczna strona... medalu.

*

Wczoraj wieczorem mieliśmy z powodu tego „pojedynku“ wielką demonstrację.

O godzinie dziewiątej było na *Hatvanergasse*, gdzie się znajduje pałac żokej-klubu, wielkie zbiegowisko ludu.

Studenci i robotnicy przewodzili.

Masy sformowały się w szeregi po ośm i tak zaczęły ku pałacowi żokej-klubu maszerować.

Na czele tłumu szedł przyjaciel Verhovay'a, poseł Herman i profesor dr Hojtsy.

Przed pałacem żokej klubu stanął tłum i z całej siły, z tysiąca gardeł, krzyknął:

„*Eljen* (niech żyje) Verhovay“!

„*Abcuk a frakkos bandának!*“ (niech przepadną bandyci we fraku).

W kasynie żokej-klubu goście potruchleli; gorętsi i odważniejsi chcieli ukazać się w oknach, lecz prezes żokej-klubu, hr. Antoni Szapary, zabronił im wszelkiej prowokacji.

Okrzyki: „*Eljen Verhovay!*“ i „*Abcuk a frakkos bandának!*“ powtórzyły się raz wtóry i trzeci.

Wtem zjawia się policja i dwie kompanje piechoty.

Nowe zamieszanie w tłumie...

Zaczynają krzyczeć: „precz z wojskiem!“

„Rozejść się!“ — woła donośnym głosem naczelnik policji.

Rozkazu nikt nie słucha.

Major dowodzący wojskiem ustawia żołnierzy do szturmu.

Żołnierze wysuwają się z najeżonemi bagnetami naprzód—starcie krwawe nie do uniknienia.

Aż oto tworzy się pomiędzy wojskiem a ludem *żywy* wał obronny.

Kobiety, pomiędzy temi i piękne, o palącem czarnem oku, wydzielają się z tłumu i stają w pierwszym rzędzie, przeciwko najeżonym—bagnetom.

Jakaś dziewczyna woła:

“Kłójcie nas, jeżeli macie odwagę, waleczni żołnierze!“

Chociaż chwila była pełna grozy... galanterja przeważyła... wojsko cofnęło się przed... śmiałemi amazonkami.

Du sublime au ridicule il n'y a qu'un pas...

W szarży tej i cofnięciu się tem było coś... operetkowego, coś z Offenbacha...

Brakowało tylko odpowiedniej arji.

Tymczasem poseł Herman ryknął jak lew: „dajcież pokój ludowi!“ i — przywrócił grozę chwili.

„Dajcież pokój temu dobremu ludowi!“—krzyknął on poraz wtóry i... obnażywszy pierś nadstawił ją ku bagnetom i zawołał:

„Ja nienaruszony przedstawiciel ludu staję przed wami... zanim dozwolę, ażeby który z was oblał bruk krwią otaczającego mnie ludu węgierskiego, który tu przybył, ażeby swoje oburzenie i pogardę dla brutalnej zbrodni, popełnionej na osobie bojownika o wolność, wyrazić, musi wprzódy moją pierś przekłuć bagnetami“.

Na to grzmiące: „*Eljen Herman!*“ „*Eljen Verhovay!*“ „*Abcuk a frakkos bandànak!*“

*

Demonstracja wyprawiona „bandytom we fraku“ niekrwawo się zakończyła.

Lud rozszedł się w końcu spokojnie do domu, a wojsko wróciło do koszar.

Naczelnik siły zbrojnej wiódł jednak ze sobą jednego jeńca.

Był nim żołnierz innego pułku, który przypadkowo przechodząc przez ulicę będącą widownią zgiełku, przyłączył się do demonstrantów i z całej siły wykrzykiwał:

„Precz z policją!... precz z wojskiem!... niech żyje Verhovay“!

*

Stan Verhovaya niezmieniony...

Życie jego wisi na włosku... we śnie łka z wielkiej boleści...

Lekarze i liczni jego przyjaciele, pomiędzy tymi kilku posłów, czuwa nad nim. ...*z...i*.

P. Lindley i kanalizacja Warszawy.

I.

Dnia wczorajszego o godzinie 12 i pół w południe, odbyła się od dawna zapowiedziana narada, na której przybyły do Warszawy p. Lindley syn miał odpowiadać na zarzuty czynione przeciwko sporządzonemu przez ojca jego projektowi kanalizacji miasta Warszawy.

P. prezydent zaprosił na naradę tę inżenierów w Warszawie zamieszkałych, tak cywilnych, jak wojskowych, obywateli Warszawy, oraz kilku lekarzy.

Po krótkiem zagajeniu p. prezydenta i zaproszeniu p. Feichtnera na przewodniczącego, p. Lindley w kilku słowach wypowiedział cel kanalizacji w ogólnych zarysach, wyłuszczył powody które skłoniły projektodawców do użycia dla Warszawy tego, a nie innego systemu, przyczem dowiedzieliśmy się, iż projekt obecnie przedstawiony jest siódmym z rzędu, który wypracowano; wszystkie naszkicowane poprzednio odrzucono jako nieodpowiednie dla Warszawy.

P. Lindley mówił nieco łamaną, ale bardzo płynną niemczyzną.

Niemożebność porozumienia się jednym językiem stała się wielką przeszkodą w rozprawach.

P. Czarliński, redaktor *Inżenierji i Budownictwa*, pierwszy rzucił uwagę, iż byłoby bardzo do życzenia, ażeby zawartość sieci kanałowej, w dolnej części miasta pomieszczonej, można było na Pragę przeprowadzić i tam do sieci kanałów praskich włączyć.

Oszczędziłoby się przez to trud i koszt podnoszenia zawartości kanałów z dolnej dla górnej części miasta, co według projektu p. Lindley'a wzdłuż ulicy Karowej ma następować.

W dalszym ciągu zabrał głos p. Koźniewski, inżenier drogi żelaznej warszawsko wiedeńskiej, i mówił niestety po polsku, tak, że p. Lindley nie mógł go rozumieć i musiano mu w krótkich słowach rzecz długo wypowiedzianą, na język niemiecki przekładać.

P. K. szedł dalej jeszcze aniżeli p. Czarliński, i żądał, żeby zawartość wszystkich kanałów, tak z dolnego jak i z górnego miasta przeprowadzoną była za Wisłę i tam na irrygacja pól użytą; pola odpowiednie do irrygacji w większej obfitości się tam znajdują i oszczędziłyby się koszta pompowania.

P. Lindley nie podzielał tego zdania i dowodził, iż położenie rur na dnie rzeki o tak niestałem korycie i dnie jak Wisła, natrafiłoby na wielkie przeszkody techniczne, a nawet byłoby bardzo niebezpieczne, że chcąc zabezpieczyć się od możliwych przerw, trzebaby rury układać w znacznej głębokości pod dnem rzeki, co zbyt wielkie koszta za sobą by sprowadziło.

Dno Wisły tak jest niestałe, iż niejednokrotnie spostrzegano nagłe pogłębienie dna w pewnej ograniczonej miejscowości.

Przy kopaniu pod filary mostu znajdowano w głębokości 30 stóp pod dnem rzeki ziarna pszenicy, co nieodbicie dowodzi, iż w tem miejscu kiedyś dno się znajdowało a fundamenta filarów obu mostów stałych sięgają głębokości 55 stóp.

Inżenierowie: Majewski, Mizerski, Słowikowski i wielu innych, popierało zdania p. Lindley'a i wszyscy prawie jednogłośnie (a niektórzy z nich byli zajęci przy budowie mostów stałych) oświadczyli się przeciwko temu projektowi.

Odzywały się tu i owdzie głosy z żądaniem, ażeby rury były układane nad powierzchnią wody, wzdłuż mostu, ale ponieważ wyraźnie opinji tej nie sformułowano i mówiono po polsku, więc p. Lindley, nie wiedząc o tym projekcie, nie mógł dać żadnych objaśnień.

P. Lindley we wstępnem przemówieniu swojem powiedział między innemi, „że w Frankfurcie nad Menem od lat 13 już zaprowadza się kanalizacja, a dotychczas dopiero 60% właścicieli połączyło swoje domy z siecią kanałów miejskich“.

P. Gudowski, biorąc tę okoliczność za punkt wyjścia, wyłuszczył bardzo obszernie finansowo-administracyjną stronę kanalizacji i starał się dowieść, iż miljony rubli wydane na budowę kanałów byłyby napróżno wyrzucone, gdyby i w Warszawie tak niewielki procent obywateli miejskich swoje posiadłości połączyło z siecią kanałów miejskich.

Niebawem przyłączyli się do tego głosu panowie: Hantkie i Mieczysław Epstein, i w sposób zbyt rozwlekły rzecz tę omawiali.

Dyskusja takim sposobem wyszła z toru, jaki jej obecność p. Lindley'a wskazywała i błądząc po manowcach, nie łatwo dała się sprowadzić na drogę właściwą.

Z rozporządzenia JW. jenerał-gubernatora zaproszono do Warszawy p. Lindley'a, ażaby ustnie dał objaśnienia i odpowiedział na zarzuty czynione projektowi jego przez tutejszych specjalistów.

Obszerne krytyki tego projektu zamieszczono już dawno w tutejszych specjalnych pismach i p. Lindley dał odpowiednie objaśnienia, które wyszły z druku i wszystkim zaproszonym na kilka dni przed posiedzeniem rozesłane były.

Wszyscy obecni mieli prawo przypuszczać, iż objaśnienia te punkt po punkcie będą rozbierane i dyskusji poddane, tymczasem, nietylko że ten porządek zachowanym wcale nie był, ale nadto wykroczono poza obręb wytkniętego celu rozpraw i wytaczano sprawę, która tak dobrze dzisiaj, jak za lat 4 lub 5 może być z pożytkiem raztrząsaną i do której obecność p. Lindley'a wcale nie była potrzebną.

Sprawy, któremi dyskutujący tak żywo byli zajęci, są niezaprzeczenie pierwszorzędnej wagi, ale zajęły zupełnie niepotrzebnie trzecia część posiedzenia, a przybyły z odległych stron p. Lindley siedział jak na niemieckiem kazaniu, nie mogąc wziąć udziału w dyskusji, gdyż rozprawiano przeważnie po polsku!

Zdaje mi się, iż przyczyną tego zła, była zbyt wielka ilość obecnych na posiedzeniu niespecjalistów, którzy, nie mogąc w kwestjach czysto technicznych zabierać głosu, wdawali się w sprawy ogólne, niemające żadnego związku z owemi zarzutami, które p. Lindley miał zbijać.

Wynikła z tego jeszcze jedna wielka niedogodność, a mianowicie: zadawano p. Lindley'owi pytania i proszono go o objaśnienia w sprawach, niewychodzących poza obręb elementarnych uwag o kanalizacji i w których każda popularnie o tym przedmiocie traktująca broszura mogłaby dostatecznie objaśnić.

Powrócono nareszcie do porządku dziennego i na zapytanie przewodniczącego czy ma jeszcze kto coś do zakomunikowania w sprawie projektu kanalizacji podniósł głos inżenier p. Kucharzewski, autor krytyki tego projektu zamieszczonej w *Przeglądzie Technicznym*.

Wiadomo, iż w krytyce swojej p. Kucharzewski dowodził, iż obserwacje meteorologiczne przytaczane przez p. Lindley'a, na zasadzie których obrachowywał on ilość spadającej wody z deszczem, nie są z prawdą zgodne i że daleko więcej t. zw. „wody burzowej“ wypadnie kanałami do Wisły odprowadzić, aniżeli p. L. obrachował.

Zgodnie z tem p. K. twierdził, iż kanały przez p. Lindley'a projektowane zbyt małą mają objętość i że nie będą w możności w razie ulewnego deszczu szybko i bez szkody dla miasta całą ilość wody odprowadzić.

W odpowiedzi na to twierdził p. Lindley, iż nawałnice takie, wnosząc z praktyki kilkudziesięcioletniej, ledwo raz lub dwa razy do roku się zdarzają, że spadają one w lipcu lub sierpniu, kiedy upał bywa wielki i kiedy wyschła ziemia z chciwością wodę pochłania, że praktyka wykazuje, iż w takich razach jedna trzecia część wody ulatnia się lub wsiąka, że zatem tylko dwie trzecie części potrzebujemy do Wisły sprowadzić.

Warszawa—mówił dalej p. L. — ma bardzo szczęśliwe pod tym względem położenie, gdyż leży na wzgórzu i „woda burzowa“ w znacznej części ścieka rynsztokami i ulicami do dolnej części miasta.

Podał przytem p. L. za przykład miasto Hamburg, który leży poniżej poziomu Elby, a w którym obawy zalania nigdy nie było.

W Warszawie rachowano na większą ilość „wód

burzowych" aniżeli gdzieindziej, jeżeli zatem w innych miastach przez p. L. kanalizowanych, sprawa ta żadnych trudności nie sprowadziła, to tem bardziej u nas nie należy się ich obawiać.

Byłoby to rozrzutnością wydawać pieniądze na budowę tak wielkich kanałów, któreby tylko raz lub dwa razy do roku były zapełnione.

Wielkich wypadków i wielkich nieszczęść skutkiem powodzi w Warszawie nigdy nie było, o ileż mniej należy się ich spodziewać, skoro do dróg, któremi dzisiaj woda deszczowa do Wisły spada, przybędzie cała sieć kanalizacyjna, z możnością objęcia tak wielkiej ilości wody.

Wreszcie dodał p. Lindley, że można się zastosować do woli oponentów i kanały większe wybudować, ale narazi to miasto na znacznie większe wydatki.

Oponenci w czarniejszych kolorach kreślili skutki zalewu i dowodzili, że wydając tak dużo pieniędzy na kanalizację, nie należy już żałować funduszu dla zabezpieczenia się od złych następstw nawałnic, chociaż to tak stosunkowo rzadko się u nas zdarza.

P. Majewski i w tym razie przemówił za projektem p. Lindley'a i dorzucił ważne motywa do już podanych przez autora projektu.

Na tem posiedzenie zakończono, rozprawy nad zaopatrzeniem Warszawy w wodę odłożono do dnia dzisiejszego.

Posiedzenie ma się rozpocząć o godzinie 6½ wieczorem.

TEATR.

—B— Towarzystwo artystów włoskich, zaangażowane na sezon zimowy przez dyrekcję za pośrednictwem p. Ciaffeiego, dało się wczoraj słyszeć poraz pierwszy w „Hugonotach" Meyerbeera.

Pierwsze to przedstawienie (dla abonamentu A) nie odznaczyło się niczem takiem, coby nastręczyło pole do uwag bardzo pochlebnych lub silnie ujemnych; słuchało się tego spokojnie, bez zachwytów, ale też bez oburzeń, z tem naturalnie przekonaniem, że za pieniądze, które mogą być znacznemi w stosunku do budżetu naszego teatru, ale są drobnostką względnie do cen praktykowanych na rynkach głosowych, nic lepszego mieć nie podobna.

Nie możemy po jednym wieczorze wyrażać stanowczego zdania o śpiewakach, którzy nie w całym jeszcze składzie przedstawili się publiczności tutejszej, a nadto mogli nie znajdować się w zwykłym, normalnym nastroju przy pierwszem zetknięciu z zupełnie dla siebie obcemi słuchaczami.

Tenor — prawdopodobnie bohaterski, wnosząc po partji, w której odrazu, na pierwszy ogień wystąpił, p. Carpi—ma głos gardłowego i niezbyt przyjemnego brzmienia, niewielkiej siły i skąpej wewnętrznej treści.

Włada nim p. Carpi dość łatwo, do *h* sięga bez wysiłku, frazuje wyraźnie i śpiew traktuje z pewną wprawą.

W dramatycznych sytuacjach artysta usiłuje wyrazistą dykcją pokryć brak siły—co mu się nawet wczoraj w kilku ustępach wielkiego duetu w czwartym akcie udało.

Pani Pappenheim posiada głos silny, ciężki, mało giętki i bez szlachetności brzmienia.

W skali, z trudnością do c doprowadzonej, medjum przedstawia znaczne luki, dalsze nuty zdają się być nabytkiem dojrzewającej śpiewaczki, a cała siła skupia się w górnych rejestrach.

W sposobie traktowania śpiewu jest coś szorstkiego i zarazem jednostajnego — artystka bowiem z trudnością zdobywa się na odcienia, na piana i na *mezza-voce*, i tam tylko jest panią siebie, gdzie całego głosu użyć może.

Nie można jednak odmówić temu śpiewowi pewnej deklamacyjności, wyrażającej najłatwiej silne, gwałtowne wzruszenia.

W partji Walentyny zauważyliśmy wczoraj *andante* z duetu z Marcelem odśpiewane z uczuciem (allegro zupełnie się nie powiodło) i niektóre chwile duetu w 4 akcie.

Aktorką jest p. Pappenheim tej siły co i śpiewaczką; udają jej się najlepiej jaskrawsze efekta — bądź cobądź jednak gra artystki swiadczy o istotnem jej przejęciu się sytuacja.

Ujrzawszy panią Repetto przypomniała sobie publiczność dawną znajomość i powitała tem sympatyczniej, że jeżeli głos artystki stracił nieco na świeżości, to zyskał na giętkości, na zaokrągleniu prawie tyle widocznem w śpiewie ile w osobie.

Głos p. Repetto nie należy może do bardzo dźwięcznych, ale wyegzercytowany jest dobrze i w koloraturowych partjach w rodzaju królowej odpowiednio może być użyty.

Rolę swoją śpiewała pani Repetto ze smakiem i elegancją; pierwszą nawet arję powtarzała artystka na żądanie publiczności.

Pan Jourdan, któremu wczoraj powierzono losy Marcela, jest dystyngowanym śpiewakiem.

Głos jego, jakkolwiek niekoniecznie metaliczny, posiada jakieś przejmujące brzmienie, które w wielu razach siłę zastępuje.

Pan Jourdan używa go umiejętnie; frazuje wyraźnie, dykcję ma staranną, grę inteligentną, słowem artysta (wczoraj przynajmniej) wyróżniał się korzystnie.

Pp. Becheri (Saint-Bris) i Aleni (Nevers), o których będziemy mogli coś więcej powiedzieć przy znaczniejszych rolach, nie psuli ogólnej harmonji dostrojonej wprawdzie na ton mierności, ale mierności znośnej, a nawet przyzwoitej.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= W dniu dzisiejszym, o godzinie dziesiątej zrana, odbyło się powtórnie zwołane nadzwyczajne zebranie ogólne akcjonarjuszów drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. Zgromadzeni wybrali na przewodniczącego jener. lejtn. Feichtera, który na asesorów zaprosił pp. Popiela i Wł. Wołowskiego, a na sekretarza pana Bronikowskiego. Na posiedzeniu tem postanowiono, zgodnie z wnioskiem rady zarządzającej, podnieść wysokość emisji obligacyj. Uchwalono zaś to w tym celu, ażeby zwiększyć środki transportowe, a mianowicie: zakupić jeszcze trzydzieści cztery parowozy i 770 wagonów, w tej liczbie 670 węglarek, tudzież dokonać niezbędnych robót, wywołanych rozwojem ruchu.

= W ostatnich czasach służba miejska inżenierska dostrzegła brak żelaznych płyt na żelaznych mostkach ulic Warszawy; przypuszczając, że braki te powstają wskutek dokonanych kradzieży i zwracając uwagę na to, że pozostawione otwory stanowią niebezpieczeństwo dla przejezdnych i przechodniów, władza policyjna poleciła niższej służbie baczne czuwanie nad całością tychże mostków.

= Od 1 (13) stycznia płace etatowe techników magistratu warszawskiego znacznie podwyższone zostały.

= W dniu wczorajszym na sesji zgromadzenia szklarzy wybrani zostali: na starszego p. Antoni Bystrzanowski i na podstarszego p. Henryk Enderlin.

= Przepisy, dotyczące utrzymywania psów i postępowania co do tychże, zmienione zostały na skutek przedstawienia towarzystwa opieki nad zwierzętami i postanowień komisji wyznaczonej do rozpatrzenia środków zapobieżenia częstym wypadkom wścieklizny. Nowe przepisy uzyskały potwierdzenie Głównego Naczelnika kraju. Według przepisów tych, wszystkie psy bez wyjątku winny przez cały rok być opatrzone kagańcami; od tego uwolnione są jedynie psy noszone na rękach, lub prowadzone na sznurku lub łańcuszku. Wielkie i złe psy winny być w podwórzach trzymane na łańcuchu. Opłata podatków od psów pozostaje w swej mocy i każdy pies winien mieć znaczek niezależnie od kagańca. Psy niemające kagańców lub znaczków mają być uprzątane przez czyściciela miasta. Łapanie psów przez czyścicieli odbywać się winno w lecie 4 razy na tydzień i kończyć się ma w lecie o 7-mej rano, w zimie o 9 tej. Psy bez obróż mają być natychmiast zabijane, z obrożami zaś trzymane przez dni 3, dla możności oddania ich zgłaszającym się właścicielom. Do ogrodów publicznych psy nie mają być wpuszczane nawet noszone na rękach i te które prowadzone bywają na sznurku.

= Budżet instytutu muzycznego warszawskiego na rok 1880 wykazuje dochody na rs. 23,500; wydatki wynoszą takąż samą cyfrę. Główne pozycje dochodu stanowi subsydjum rządowe, oraz opłata wpisowa od 273 uczniów, wynosząca 13,650. Zarząd konserwatorjum otrzymał obecnie, jak słyszeliśmy, nową instrukcję, ściśle regulującą sposób prowadzenia kasowości.

= *Gazeta Warszawska* podaje następującą notatkę: „Prasa prowincjonalna polska w Królestwie, jeżeli nie liczyć wydawnictw urzędowych, jakiemi np. były „Dzienniki departamentowe", wychodzące od roku 1812, zaczyna swój żywot od pojawienia się *Dostrzegacza Lubelskiego* w roku 1816. Za nim poszły: *Pamiętnik Lubelski* r. 1817, *Dziedzilia* w Płocku r. 1824, *Pamiętnik Sandomierski* r. 1829 i inne. Wszystkich tych pism perjodycznych żywot był bardzo niedługi. W przerwie czasu między rokiem 1832 a 1865 ukazało się tylko w roku 1848 pismo zbiorowe *Radomianin* i na tem się skończyło. Dopiero w roku 1865 znów hasło do ruchu dał Lublin, w którym wydawać poczęto *Kurjera Lubelskiego*, w roku zaprzeszłym zlanego z młodszą od niego *Gazetą Lubelską*. Obecnie istnieje w Królestwie pięć czasopism prowincjonalnych polskich. Dwa najstarsze: *Kaliszanin* i *Gazeta Kielecka* sięgają początkiem swoim roku 1870, pozostałe: *Korrespondent Płocki*, *Tydzień* piotrkowski i *Gazeta Lubelska* po tamtych dopiero powstały. *Kaliszanin*, założony przez p. Adama Chodyńskiego, w dniu 4-tym b. m. obchodził dziesiątą rocznicę swego żywota."

= *Kaliszanin* przeszedł obecnie pod wyłączną redakcję p. Kazimierza Witkowskiego, od lat czterech współredaktora tego pisma.

= Smutnemu nader wypadkowi uległ w dniu wczorajszym powszechnie szanowany dziekan wydziału prawnego w uniwersytecie naszym, profesor Józef Kasznica; prof. K. upadł tak nieszczęśliwie, iż złamał sobie nogę w kolanie.

= **Z literatury.**

* Księgarnia Gebethnera i Wolffa zamierzyła, dla zaradzenia istotnej potrzebie, wydać nowy polski przekład dwutomowej „Historji literatury powszechnej" Jana Scherra.

Przekładu dokona p. Bronisław Zawadzki, uzupełniając oryginał niemiecki w częściach odnoszących się do piśmiennictw słowiańskich, tudzież doprowadzając historję literatur żyjących do ostatniej, współczesnej doby.

Dawny, wadliwy zresztą przekład Scherra, dokonany przez Gliszczyńskiego, od dłuższego już czasu został wyczerpanym.

Kilka oryginalnych naszych podręczników nie odpowiedziało trudnemu zadaniu, tak że najstosowniejszym wydał się ponowny wybór dzieła niemieckiego o wypróbowanej wartości, napisanego gruntownie, przedmiotowo i przystępnie dla ogółu inteligentnych czytelników.

* W Petersburgu wyszły w tych dniach w przekładzie p. Grimma „Bajki polskie".

Jestto przeznaczony dla dzieci wybór klechd Wójcickiego i Balińskiego.

* Głośna powieść Hektora Malot „Bez rodziny" (*Sans famille*), uwieńczona nagrodą Montyona przez akademię francuską, drukowaną jest obecnie w całości w *Kłosach* (w bardzo starannym przekładzie panny A. B.)

* Bibliografia polska p. t. „Katalog nowych książek" za m. grudzień wyszła już z druku.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dzisiaj poraz drugi tragedja Szekspira „Antoniusz i Kleopatra" (abonament B, nr 2).

* W dniu jutrzejszym drugie przedstawienie opery włoskiej.

Zapowiedziana jest „Łucja z Lammermooru".

* Zjazd znakomitości świata muzycznego!

W przyszłym tygodniu staną w Warszawie prawie równocześnie: Antoni Rubinstein, Anetta Essipoff i Marcelina Kochańska.

Essipoff zapowiada już koncert swój na dzień 20 b. m. — Rubinstein na 23 b. m. Kochańska wreszcie na 26.

Embarras de richesse!

* Marcelina Kochańska zerwała stanowczo z intendenturą opery drezdeńskiej.

Konflikt powstał jak wiadomo z powodu przetrzymania urlopu przez znakomitą artystkę w Warszawie, o dni kilka!...

Jak wiadomo, p. intendent, hr. Platen, obłożył śpiewaczkę wysoką grzywną!

* Jutro, o godzinie jedenastej rano, w salach redutowych próba jeneralna koncertu na korzyść studentów instytutu w Nowo-Aleksandrji.

Wejście za biletami na koncert.

Sprzedaż biletów idzie bardzo dobrze.

Są też znaczne naddatki.

= P. Karol Miller, utalentowany artysta-malarz, wrócił w tych dniach z dłuższej wycieczki do Warszawy.

Pan M. przeważnie bawił we Włoszech — gdzie wykonał wiele prac.

Między innemi zdjął kopię z wnętrza kościoła Panny Marji di *Transtevere* w Rzymie, mieszczącego pomnik Hozyusza.

= Pozwolenia na wzniesienie nowych budowli w Warszawie udzielone zostały właścicielom następujących posesyj:

pod nr 2313AB/XXXVII, przy ulicy Białej, na przebudowanie i podniesienie o jedno piętro domu frontowego;

pod nr 1090G, przy ulicy Twardej, na wzniesienie domu frontowego trzypiętrowego z facjatkami i takież oficyny;

pod nr 2310, na rogu Dzikiej i Powązkowskiej, na przebudowanie i podniesienie domu i zabudowań gospodarskich.

= Wiele przekupek z rynków warszawskich nie zdążyło lub zapomniało wykupić biletów na prawo handlu.

Dziś służba targowa, nie mających biletów owych, z targu spędziła.

Mnóstwo więc tychże przekupek zalega dziś bramę magistratu, szukając ratunku na... swoją własną niezaradność lub niedbalstwo.

= Dostawa węgla.

W dniu 12 b. m. wysłano z Sosnowic, Dąbrowy i Granicy 269 wagonów węgla, a mianowicie: do Piotrkowa 8, do Koluszek dla łodzi 32, do stacyj dr. żel. warszawsko-bydgoskiej 16, do Warszawy 115 i do innych stacyj kolei wiedeńskiej 98.

W dniu 13 b. m. wyekspedjowano 390 wagonów, w tej liczbie do Zawiercia 6, do Piotrkowa 10, do Koluszek dla Łodzi 67, do stacyj kolei bydgoskiej 17. do Warszawy 201 i do innych stacyj dr. ż. warszawsko-wiedenskiej 89.

W dniu 13 przybyło do Warszawy 167 wagonów węgla, jako to: dla m. Warszawy 80, dla dróg prawego brzegu Wisły 30 i dla kolei wiedeńskiej 57.

Tegoż dnia ze składów drogi żelaznej sprzedano 212 osobom 785 pudów węgla.

W dniu 14 otrzymano w Warszawie 175 wagonów węgla, a mianowicie: dla m. Warszawy 105, dla dróg żelaznych prawego brzegu Wisły 37 i dla kolei wiedeńskiej 33.

Tegoż dnia ze składów kolei sprzedano 384 osobom 1,536 pudów węgla.

A. n. Szanowny redaktorze!

Gdy obecnie kwestja węglowa nie zeszła jeszcze z porządku dziennego, pozwól opublikować w szpaltach twego pisma fakt oburzającego wyzyskiwania ze strony składnika, którego ja padłem ofiarą, a który niechaj posłuży za przestrogę kupującym węgle.

Przed sześciu tygodniami, gdy brak węgla dokuczać zaczął, udałem się do składu przy ulicy Leszno nr 30, p. Mławskiego (pod firmą „Konkurencja"), prosząc go o sprzedanie mi tymczasowo 1/4 sąga drzewa olchowego i korca węgla.

Przyjąwszy podaną przez składnika cenę drzewa na rs. 9 i węgla na 1 rs. kop. 50, tudzież zapewnienia, że takowe nazajutrz dostarczone będą, zapłaciłem żądane kwoty — i oczekiwałem...

Oczekiwanie było próżne.

Gdy wreszcie parę dni upłynęło, a skład nie dostarczał mi materjałów opałowych, jednocześnie zaś taksa na węgle ustanowiona przez władze została, udałem się do rzeczonego składu z żądaniem, aby mi już drzewa nie dostarczano, lecz ażeby mi przysłano węgli po ustanowionej cenie rs. 1 kop 10 za korzec lub najlepiej aby mi zwrócono pieniądze.

Na to mi odpowiedziano, że pieniądze zwrócone być nie mogą, lecz skoro ustanawiam cenę, skład przyjmuje takową, obiecując jednak za karę dostawę za *cztery* dopiero tygodnie uskuteczniono.

Nie wiedząc innej rady, musiałem się na to zgodzić — i znów czekałem...

I omimo jednak, że obecnie przeszło już z górą 4 tygodnie, węgli jeszcze nie mam.

Gdym się obecnie znów odniósł do składu, otrzymałem odpowiedź, że węgle za kilka dni dostanę — ale za dopłatą *rubla* (!?).

Nie dodaję tutaj żadnych uwag ani konsyderacyj, rzecz bowiem sama przemawia za siebie...

Jeszcze raz tylko powtarzam, że fakt ten smutny, o który zresztą występuję na drogę sądową, powinien być przestrogą dla publiczności.

Stały prenumerator J. Z.

= Wylew Wisły.

Z Sandomierza w dniu dzisiejszym nowych wiadomości nie mamy.

Natomiast z galicyjskiego wybrzeża donoszą nam o strasznych zrządzonych tam szkodach.

Przed kilkoma znów dniami zalane zostały Zawiśle pod Niepołomicami oraz Pasternik i Jaz.

Zalane są prócz tego wsie: Wola Batorska, Zabierzów, Drwinia, Zielona, Świniarów i Grobla.

Najznaczniejsze szkody zrządził wylew w Dzikowie, własności Jana hr. Tarnowskiego.

Z Płocka znów donoszą nam, że lody tam stoją, przeprawa jednak przez nie nawet pieszo nie jest bezpieczną.

W tych dniach dwie osoby się załamały na lodzie, zdołano je przecież uratować.

Pod Modlinem lody ruszyły.

Pod Warszawą poziom rzeki obniża się ciągle, choć bardzo powoli.

Obecnie wysokość wód stóp 9 cali 9.

= Trojaki.

W dniu wczorajszym, żona kupca, pani D., zamieszkała na Krakowskiem-Przedmieściu, powiła troje dzieci.

Wszystkie trzy niemowlęta są płci męzkiej.

Jeden z chłopców zmarł.

Matka i pozostałe dwa niemowlęta żywe i zdrowe.

= Lakoniczny list.

Voltaire napisał raz do swego przyjaciela Pirona list po łacinie, który brzmiał: „*eo rus*" (jadę na wieś).

Odpowiedź była jeszcze bardziej lakoniczną w tymże języku: „*i*" (po łacinie znaczy „idź").

= Z teki myśliciela.

Małżeństwo iest jakby oblężona twierdza i ci, co są poza nią, chcieliby do niej wejść; ci, którzy się w niej znajdują, pragnęliby się z niej wydostać..

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: Na rzecz głodem dotkniętych szlązaków:

Wysocki z restauracji „Herkulanum" z całą służbą rs. 10; Matylda Burg kop. 30; B. D. rs. 3; Rzepecki z Klimentowic kop. 50; C. Tymowski z Kamieńca Podolskiego rs. 4; A. B. rs. 5; A. Łomianski z Rymnicy rs. 3; Józia, Felcia, Jarosław i Janinka z Łomży rs. 1; A. D. rs. 1; bezimiennie rs. 1; H. M. rs. 1; z ulicy Mirowskiej rs. 1 kop. 20; Ł. K. rs. 1; zebrane do puszki przez Stasia, Lucia i Marychnę rs. 1 i 20 centów; J. S. rs. 2.

Złożono również J. S. rs. 1 na kościół w Irkucku i rs. 1. dla nędzy wyjątkowej.

Na wpis dla biednych uczni z prośbą o westchnienie za duszę Józefa i Anny od B. N. rs. 1.

Na wpis dla biednych uczni — za ocalenie z niebezpieczeństwa od M. K. rs. 1.

Od J. B. **rs. 3** dla najbiedniejszej wdowy, do uznania redakcji, z prośbą o westchnienie za duszę ś. p. Juljanny.

— Komitet Towarzystwa resursy kupieckiej, składając podziękowanie damom opiekunkom i protektorkom za pomyślny rezultat danego w resursie kupieckiej dnia 3 b. m. i roku balu na korzyść biednych potrzebujących opału, przedstawia rachunek zebranego funduszu: 1) ze sprzedaży biletów wpłynęło rs. 1170; 2) z naddatków: od jw. jenerał-gubernatora hr. Kotzebue rs. 100; hr. Potockiej Augustowej rs. 100; Blochowej Emilji rs. 200; Epsteinowej Leonowej rs. 100; za pośrednictwem jw. jenerałowej Starynkiewiczowej, małżonki prezydenta miasta, asygnację na drzewo i węgiel 92; od Ostrowskiej Augustowej rs. 85; od księżnej Radziwiłłowej rs. 55; od Górskiego Ludwika rs. 50; od Bersonowej Janowej rs. 40; od różnych osób rs. 108, razem rs. 2100; a że koszta, oprócz wydatków poczynionych na rachunek resursy kupieckiej w ilości rs. 200, uczyniły rs. 385. *Pozostało przeto na czysty dochód rs. 1715*, które złożono warszawskiemu Towarzystwu dobroczynności do rozdziału ubogim potrzebującym opału.

Nekrologja.

† W dniu 17 stycznia, w sobotę, jako w dzień imienin, odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Józefa obok skweru, o godzinie **11-tej** zrana, za duszę ś. p. Antoniny z Bejerów **Krigier**, na którą zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —1047—

† W dniu jutrzejszym, to jest w sobotę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Justyny z Łubów **Lochman**, odbędzie się w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-tej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostałe dzieci, niepocieszone po stracie ukochanej matki, zapraszają krewnych i przyjaciół. —1072—

† W niedzielę, dnia 18 stycznia r. b., o godzinie **12-tej** w południe, odbędzie się w kościele ewangelickim przy ulicy Królewskiej, pośmiertne wspomnienie zmarłej ś. p. Anny Marji z Teuflów **Mey**, na które pozostały syn z synową zaprasza krewnych i przyjaciół. —1092—

† W dniu 17 stycznia r. b., jako w piątą rocznicę śmierci ś. p. Piotra i Małgorzaty z Nowakowskich małżonków **Jackowskich**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Ducha przy ulicy Freta, w kaplicy Matki Boskiej, o godzinie **9-tej** zrana, na które pozostała córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1094—

† Ś. p. Wanda z Górskich **Górska**, opatrzona św. Sakramentami, po ciężkiej chorobie, zmarła 15 stycznia r. b., przeżywszy lat 37. Osierocony mąż wraz z czworgiem nieletnich dzieci zaprasza krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok, które się odbędzie w dniu 18 b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **2-ej** po południu, z kościoła Panny Marji na Nowem-Mieście. —1096—

† Ś. p. Józef **Karczmarski**, starszy zgromadzenia czeladzi murarzy, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, zakończył życie dnia 15 stycznia r. b., przeżywszy lat 67. Pozostała żona wraz z dziećmi i wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 17 b. m., o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, oraz na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski dnia 18 b. m., o godzinie **3-ej** po południu, z mieszkania przy ulicy Mokotowskiej, nr 10 nowy. —1104—

† Józef **Orłowski**, radca budowniczy, po krótkiej słabości zmarł w dniu dzisieiszym; o dniu pogrzebu oddzielnie doniesionem będzie. —1100—

† Składam serdeczne podziękowanie wszystkim krewnym i znajomym za oddaną ostatnią chrześcijańską przysługę mojemu mężowi. *Emilja Rędziejowska.* —944—

† Najserdeczniejsze podziękowanie składamy wszystkim tym którzy raczyli towarzyszyć odprowadzeniu zwłok ś. p. Antoniego **Sianowskiego** na miejsce wiecznego spoczynku, a w szczególności szanownemu duchowieństwu, panu Augustowi Nowakowskiemu za pomoc w urządzeniu pogrzebu i pp. Szczepkowskiemu ojcu i synowi za łaskawe dyrygowanie śpiewami. ***Dzieci, zięć i wnuki T. K.*** —977—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 14-go stycznia. — Katedrę historji religij objął Albert Reville, znany z prac pomieszczanych w czasopiśmie *Revue des deux mondes*.

× **Paryż** 14-go stycznia.—W sobotę krążyła tu pogłoska o śmierci księcia Bismarcka. Powodem tej pogłoski były wiadomości o chorobie kanclerza. Ranne dzienniki niedzielne uspokoiły umysły.

× **Paryż** 14-go stycznia.—*Liberté* ogłasza cztery konkursa, na które ofiarował 100,000 franków Izak Pereire. Fundusz ten ma posłużyć za nagrodę dla dzieł traktujących o środkach usunięcia nędzy klas niższych. Pierwsze pytanie dotyczy wytępienia pauperyzmu. Dalsze pytania mają traktować: rozwinięcie oświaty wszelkich stopni, organizację kredytu dla wszystkich klas społeczeństwa, urządzenie kas pomocy dla robotników. Pierwsza nagroda wyniesie 10,000 franków, druga 5,000, a trzecia 2,500. Rozprawy należy przesyłać opieczętowane do redakcji *Liberté* w terminie ostatecznym do 31 grudnia r. b.

× **Paryż** 14-go stycznia. — W tych dniach strzeliła na ulicy Auber trzykrotnie z rewolweru była śpiewaczka włoskiego teatru, imieniem Brière, do młodego człowieka w chwili, gdy ten wychodził z domu. Napastniczka została natychmiast przyaresztowana. Zapytywana oświadczyła, iż chciała się pomścić za porzucenie jej. Rany zagrażają życiu młodzieńca.

× **Bruksella** 14-go stycznia.—Robotnicy w Borinage powrócili do zajęć; wojsko stanęło w swych dawnych garnizonach.

× **Rzym** 14-go stycznia. — W dniu 7 marca przypada uroczystość św. Tomasza z Akwinu, a zarazem 50-letni jubileusz doktorski papieża; w dniu tym papież przyjmie wielką deputację katolickich uczonych.

× **Londyn** 14-go stycznia.—Książę Walji i markiz Salisbury udali się do Hughenden dla odwiedzenia Beaconsfielda.

× **Moguncja** 14-go stycznia.—Zmarła tu hr. Ida Hahn-Hahn, znana autorka.

× **Berlin** 14-go stycznia.—Izba sejmowa przekazała komisji budżetowej wnioski o głodzie na Szląsku.

× **Lwów** 14-go stycznia. — Droga żelazna czerniowiecka i złoczowsko-tarnopolska zostały oczyszczone z śniegu; linja Tarnopol-Podwołoczyska jeszcze nieuprzątnięta.

× **Kulen-Wakuf** 14-go stycznia. — Wczoraj zniesiono linję celną, rozdzielającą Bośnię od monarchji austryjackiej; ludność przyjęła to z wielkiem zadowoleniem.

× **Serajewo** 14-go stycznia.—Z powodu częstych rozbójniczych napadów w Hercegowinie, ustawiony został na granicy czarnogórskiej regularny kordon.

Przegląd polityczny.

Szczegółów urzędownie potwierdzonych o utarczkach albańczyków z czarnogórcami nie mamy do tej chwili. W Konstantynopolu przed kilkoma dniami dopiero ambasadorowie otrzymali wiadomość od konsulów. *Pol. Cor.* zaś donosi, że do 12-go b. m. Wysoka Porta sama żadnej wieści o krwawych zajściach w okolicy Gusinja nie otrzymała. Dodajmy do tego, że i austryjacki minister spraw zewnętrznych, br. Haymerle, w chwili, gdy stawał przed delegacją węgierską, wiedział tyle tylko, ile mu dzienniki publiczne doniosły.

Nord Allg. Ztg. pisze, że trudności w sprawie zajęcia Plawy i Gusinja, pomimo zwycięskiego odparcia albańczyków ze strony czarnogórców, zwiększyły się raczej niż zmniejszyły. Korespondent jednej z gazet wiedeńskich telegrafuje ze Skodaru co następuje: sytuacja w Albanji jest groźną. Gubernator, Izzeb-pasza uwiadomił Portę, że nie może powstrzymać uzbrojonych band, wychodzących do Gusinja, gdyż faktycznie nie on, ale liga albańska w kraju panuje i rządzi; ludność zaś miejscowa ma być do tego stopnia rozdrażnioną, skutkiem ostatnich zajść pod Weliką, że Izzeb-pasza nie może pozbawiać się załogi i dlatego żadnych posiłków Mukhtarowi przesłać nie może.

Z Prizrendu zaś donoszą, że liga albańska, widząc zależność Porty od obcych mocarstw, postanowiła wszelkiemi siłami dążyć do pozyskania zupełnego samorządu dla Albanji. W tym celu wystosować ma obszerny memorjał do mocarstw traktatowych, zredagowaniem którego zajmuje się Vassa-Effendi i Essad-bej, a który przedstawiony zostanie zgromadzeniu narodowemu ligi w Dżakowej.

Sprawa, jak widzimy, gmatwa się i bez udziału dyplomacji europejskiej nie da się tak łatwo rozwiązać.

Wspominaliśmy już, że stanowisko gabinetu francuskiego wobec kwestji rozgraniczenia nie zostało w niczem zmienione po usunięciu się Waddingtona i że ostateczne rozstrzygnięcie tejże wnioskiem ministra francuskiego prawie do skutku przyjść miało. Szwankowało tylko zgodzenie się Anglji na projektowaną linję rozgraniczenia. Obecnie nadeszła chwila, w której w ogólnym interesie pokoju, mocarstwa będą musiały coś zrobić dla Grecji, zwłaszcza, że Porta swoim zwyczajem, skoro tylko nie uczuwa nacisku z zewnątrz, zaczyna znowu opierać się po dawnemu i cofa nawet przyrzeczenie tych kwestyj, które w jej imieniu Mukhtar-pasza na konferencjach w Prewezie złożył.

Otwarcie sesyj parlamentarnych w Paryżu odbyło się bez wszelkich ceremonij. Zanotować tylko wypada, iż p. Gambetta został ponownie wybrany prezesem izby; również wznowiony zostoł wybór dotychczasowych trzech wiceprezydentów. Reszta wyborów biurowych odbyć się miała wczoraj. Gabinet zachował się biernie; w ciągu bieżącego tygodnia spodziewano się mowy p. Freycineta i określenia programatu politycznego, do czego go od kilku dni w najrozma-

tszy sposób wzywaja republikanskie dzienniki wszelkich odcieni, wymagając otwartości, szczerości, jasności i dokładności w ucharakteryzowaniu stanowiska i planów nowego rządu. Czy odpowiedź zadowoli oczekiwania wszystkich, pozwalamy sobie wątpić, mimo to, iż żądania większości republikańskiej i zamiary gabinetu schodzą się prawie do jednego punktu. Nie można zaprzeczyć, iż postanowienia rządu co do pacyfikacji urzędnictwa nierepublikańskiego dobrze usposobiło większość izby i przekonało, że p. Freycinetowi nie zabraknie na dobrych chęciach i energji do przeprowadzania radykalnych reform w państwie. Czy te dobre chęci nie będą brukowały piekła, to już inna kwestja.

Wczoraj powtórzyliśmy telegram berliński, zamieszczony przez *Köln. Ztg.*, usiłujący przekonać czytelników, że polityka ks. Bismarka godzi się z dążeniami i zapatrywaniami Cesarza Wilhelma, a właściwie *vice versa*. Tymczasem *Presse* i inne dzienniki mniej łatwowierne, mniej optymistycznie zapatrujące się na sytuacją utrzymują stanowczo, iż między polityką warcyńską, a politykowaniem berlińskiem jest właśnie bardzo wielka różnica, która i na osobisty stosunek kanclerza do cesarza wpływa niekorzystnie.

W kołach militarnych niemieckich nie bardzo wierzą temu, co cesarz mówi do władz municypalnych i filistrów berlińskich, obiecując im trwały i niezachwiany pokój; a oprócz tego uderza i to jeszcze, że na najbliższem posiedzeniu rady państwa ma być przedstawiony do zatwierdzenia projekt znacznego pomnożenia artylerji i podwyższenia stanu armji. Oddalenie się kanclerza od dworu berlińskiego musi mieć tedy ważniejsze przyczyny, aniżeli publicznie głoszą dyskretne dzienniki nadspreiskie i nadreńskie. Same nerwy i rozdrażnienie nie powstrzymałyby Bismarcka od powrotu do stolicy, gdyby mu nie chodziło o wywarcie presji na politykę dworską.

Ze swego pomorskiego obserwatorjum kanclerz spogląda teraz bacznie na całą Europę; rozumie się, iż najpilniej bada on wszystkie ruchy, objawy i przewroty we Francji. Ostatnie wypadki dały mu wiele do myślenia. Ta radykalna reorganizacja, te dymisje i nominacje, kierowane ręką p. Gambetty za kulisami nowego gabinetu nie mogły podobać się kanclerzowi. Krąży też pogłoska o dowcipnem. a bodaj czy nie trafnem odezwaniu się księcia o p. Gambecie, jako głównym sprawcy tych wszystkich przewrotów:

„Pan Gambetta—miał Bismarck powiedzieć—przedstawił się światu jako wielki organizator; obawiam się tylko, czy teraz nie wstąpił na drogę do zorganizowania upadku republiki francuskiej".

Zdaje się, że to zdanie w ustach przeciwnika ma wiele prawdy i bystrego poglądu na rzeczy i wypadki spełniające się dziś we Francji. Trzeba być bardzo zapalonym wielbicielem p. Gambetty, aby pochwalać wszystko, co po śmierci Thiersa i po dojściu do tak wpływowego stanowiska zdziałał i jeszcze zdziałać zamierza w polityce wewnętrznej republiki, ale historja kiedyś, bodaj w niedalekiej przyszłości, osądzi to wszystko najlepiej.

Telegramy.

Budapeszt 14-go.—Sytuacja, pojedynkiem Verhovay'a i Mathynyi'ego wywołana, staje się z każdą chwilą groźniejszą; a jakkolwiek wszystkie pisma, nawet opozycyjne, przywołują do zaprzestania wybryków, to jednakże sądzą, że to jeszcze nie koniec. Zresztą stan zdrowia Verhovay'a coraz gorszy, a śmierć jego silniejby jeszcze powikłała sytuację. Dzisiejsze przed Kasynem narodowem zbiegowisko miało przebieg następujący. Na ulicy zebrało się około 3,000 osób. Z początku tłum zachowywał się spokojnie; gdzieniegdzie odzywały się okrzyki: „Eljen Verhovay! precz z policją!"—zresztą publiczność była spokojną. Przed głównem wejściem Kasyna stała znaczna liczba konstablów, ulice zaś zajęte przez policję konną, zachowującą się zresztą—biernie. Nagle o godzinie 8-ej tłum się powiększył. Krzyk i hałas wzmagał się z każdą chwilą, a pośród tłumów powstała formalna t. zw. „kocia muzyka". Wówczas rzucono kamień do oświetlonego okna pierwszego piętra gmachu Kasyna. Głośne okrzyki: „Eljen!" i „Brawo!" zagrzały tłum do wybicia wszystkich okien i szyb Kasyna narodowego. Członkowie Kasyna polecili zamknąć bramę, a większa ich część wyniosła się do domów. Członków opuszczających Kasyno tłum witał krzykiem i gwizdaniem. Wdała się w to policja, która przyaresztowała dwóch burzycieli, rzucających kamienie. Rzucono się na policjanta, zraniono go niebezpiecznie i uwolniono przyaresztowanych. Sytuacja z każdą chwilą była niebezpieczniejszą, tłum zamierzał udać się do Kasyna aby wszystko zniszczyć, gdy tymczasem—na szczęście—zgaszono tam światło. Tłum się więc udał na drugą stronę frontu Kasyna i powybijał wszystkie szyby. Urządzono formalne przyrządy do wyrzucania kamieni. O godzinie pół do jedenastej w nocy przywieziono pierwszych ranionych do szpitala: dziewiętnastoletniego malarza Arpada Papi Ignacego Rejsa. Dalej zgłosił się ajent Kalman, który zeznał, że obok teatru narodowego został zraniony strzałem. Zraniono także adwokata Lipeka i dwóch nieznanych ludzi. Młody akademik, który nie wiedząc o niczem, wyszedł z restauracji, został przebity bagnetem. Bagnet żołnierza przeszedł przez oko w mózg i nieszczęśliwy młodzieniec upadł nieżywy. O godzinie 1-ej głównodowodzący baron Edelsheim Gyulay w towarzystwie komendanta miasta jen. Krautwalda udał się na miejsce walki i od komenderującego majora zażądał szczegółowego raportu. Organa policji były również narażone na uderzenia wojska; polecono więc później, aby policjanci na lewem ramieniu mieli białe chustki. Opowiadają, że z okien kilku domów rzucano kamieniami na wojsko. Tłum używał najrozmaitszych pocisków; rzucano nawet żelazem. Harakterystycznem jest także, że gdy wojsko usiłowało oczyścić ulice, kilku ze zbiegowiska weszło na latarnie — zgaszono gaz. Wszyscy znaleźli się w ciemności, co wywołało niemałe przerażenie. Aresztowano 30 osób. Żaden strzał nie padł ze strony wojska, skonstatowano, że wystrzał pochodził od publiczności.

Peszt 15-go.—Stan zdrowia Verhovaya bardzo niepomyślny; nastąpiła febra gorączkowa i krwotoki. Wczoraj zebrał się wydział kasyna narodowego i oświadczył, że nie solidaryzuje się wcale z pojedynkującemi. W klubie najskrajniejszej lewicy przyszło wczoraj do nieprzyjemnej dyskusji; przyjaciele Verhovaya chcieli prowokować oświadczenie klubu przeciwko pojedynkowi i kasynu, pozostali jednak w mniejszości. Sędzia śledczy Czaran podał prośbę do prezesa izby wyższej i niższej, celem suspendowania prawa „immundtatis" Majtheayi'ego i Verhovay'a.

Madryt 15-go.— Projekt adresu senatu wyraża podziękowanie królowi z powodu szczęśliwego ocalenia, dalej wspomina o przywiązaniu i wielkim żalu wskutek zamachu na życie króla.

Nisz 15-go. — Książę Milan wyjechał do Ristieza, aby powinszować mu osobiście. Wiadomości o rozruchach w Semendrji i Jaworze są nieprawdziwe.

Nizza 15-go. — *Pensiero di Nizza* donosi, że Najjaśniejsza Cesarzowa Rossyjska poleciła wezwać telegraficznie bankiera Bischoffsheima w Nizzy, aby wynajął Dostojnej Pacjentce willę w Bordighera, w której w ostatnich czasach mieszkała królowa włoska. Wyjazd Najjaśniejszej Cesarzowej Rossyjskiej z Cannes do Bordighera ma jednak nastąpić dopiero z końcem zimy.

Praga 15-go. — Pomiędzy czeskimi i niemieckimi profesorami tutejszego uniwersytetu odbyły się konferencje celem uzyskania kompromisu przy kreowaniu katedr i docentur czeskich.

Londyn 14-go. — Donoszą z wiarogodnych zródeł, że księdzem, do którego strzelał Schossa, był polak, ks. Adolf Bakanowski, należący do misjonarzy. Ksiądz Bakanowski odprawiał mszę w kościele Hatton Garden, gdy wtem usłyszał głos wzywający do opuszczenia kościoła, a wnet za tem strzał jeden i drugi. Ujrzał młodego człowieka obdartego z rudym zarostem, który mógł mieć około 23 lat wieku. Ksiądz się ukrył; na jego krzyk policja ujęła przestępcę. Morderca, ograbiwszy wielki ołtarz, podpalił go następnie. Wyznał, że nie zna księdza— i że pochodzi ze Szwajcarji.

Cetynie 15. — Nominacja komisarza do przyjęcia dokumentu cesji okręgów Plawy i Gusinje nie nastąpi ze strony Czarnogóry. Koncentracje wojsk trwają ciągle po obu stronach. Czarnogórze przejdzie wkrótce w ofensywę. Do Plawy przybył z 500 ochotnikami z paszałyku były bośniacki wódz powstańców Smajl Beg Selmanowic, który dotychczas znajdował się w Nowym-Bazarze.

Buda-Peszt 16-go.—Wszystkie dzisiejsze pisma poranne występują w sposób najsurowszy przeciwko awanturom ulicznym, które zakłóciły spokój w całem mieście i przy których kilkanaście osób zranionych zostało. Ludność usposobioną jest od chwili wmięszania się wojska—jaknajnienawistniej przeciwko niemu. Władze zarządziły środki ostrożności. Ministerstwo wiedeńskie zażądało szczegółowego sprawozdania. Z prowincyj Węgier przybyło do stolicy wiele osób celem naocznego przekonania się o prawdziwości faktów, przedstawionych po większej części w sposób przesadny przez prasę węgierską i wiedeńską.

Paryż 16-go. — Ze strony urzędowej zaprzeczają wiadomości, jakoby Gambetta cofnął prezydjum swoje w izbie deputowanych.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Paryż 14-go (wieczorem). — Posiedzenie senatu. Martel ponownie wybrany prezydentem, Rampon, Pelletan i Calmon vice-prezydentami. Deklaracja ministerjalna jutro zostanie przeczytana w izbach, lub prawdopodobnie w piątek. Według wiadomości z Madrytu, opozycja obstaje za wstrzymaniem obrad kortezów. Cannovas stara się przeprowadzić pojednanie. Utrzymują, że w razie gdyby nic się nie udało, to zaproponuje większości uznać krzesła deputowanych wstrzymujących się od głosowania za brakujące. Według innych zaś wersji proponować będzie rozwiązanie kortezów. Marszałek Martinez obiecał swe współdziałanie Sagasty, jeżeli król powoła liberalnych do władzy.

Londyn 15-go (wieczorem). — Telegramy z Jellalabadu z dnia 11-go b. m. Bandy Mahmudisa przekroczyły rzekę Kabul od północy, zostały jednakże odparte na drugą stronę rzeki z znacznemi stratami. Rozproszonych niedobitków Mahmudis obecnie zebrał znowu w Lanjarkiel. Jenerał Doran opuścił w poniedziałek Ktohol i w tych dniach zaatakuje z boku Mahmudisa.

Peszt 15-go. — Rozruchy powtórzyły się. Zabito 2 ludzi. O północy pokój przywrócony został.

Berlin 15-go. — Etat wydziału wojny żąda znacznych sum na powiększenie i ulepszenie artylerji.

Paryż 15-go (wieczorem). Posiedzenie izby. Bandory d'Asson z prawicy interpeluje rząd, z powodu odwołania 68 merów w Wandei, którzy brali udział w bankiecie legitymistów. Minister Lepére w odpowiedzi broni prawa rządu do poskramiania manifestacyj nieprzyjaznych rzeczypospolitej. Izba 367 głosami przeciw 86 przechodzi nad tą kwestją do zwykłego porządku dziennego.

Gambetta zawiadamia, że jutro odczytaną zostanie w izbie deklaracja gabinetu.

Senat wybrał ponownie jenerała Ladmiraulta na czwartego wice-prezydenta. Ladmirault nie przyjął wyboru.

Wiedeń 16-go. — *Pol. Cor.* donosi z Konstantynopola pod dniem 15 b. m.: Ogłoszone dziś sprawozdanie tureckie o starciu albańczyków z czarnogórcami pod Gusinje zwala winę napadu na Czarnogórze. Czarnogórcy napadli tam 7 b. m. na wieś Metę pod Plawą i zabrali 200 sztuk bydła. Ztąd zaś ruszyli na Gusinje i Plawę, których mieszkańcy stawili opór. Po uporczywej walce albańczycy zajęli napowrót miejscowości utracone, przyczem wielu czarnogórców poległo. Straty albańskie wynoszą 40 zabitych i rannych.

— *Zarząd drogi żelaznej nadwiślańskiej* ma honor podać do wiadomości osób interesowanych, iż dla dopełnienia nad towarami formalności celnych na komorze mławskiej, otwartą została w Mławie z dniem 1 (13)stycznia r. b. „Agentura handlowa drogi żelaznej nadwiślańskiej" pod kierownictwem agenta-spedytora p. W. Szawelskiego.

Interesanci, życzący sobie korzystać z usług rzeczonej agentury, przy przewozie towarów w komunikacji z drogami zagranicznemi, winni odpowiednie listy frachtowe i wszystkie wogóle dowody celne dla komory mławskiej adresować na imię drogi nadwiślańskiej. stosownie do przepisów specjalnych, określających porządek załatwiania formalności celnych i pomieszczonych w § 51 taryf komunikacji bezpośredniej drogi nadwiślańskiej z drogami zagranicznemi.

Opłata za dopełnione przez Agenturę formalności celne pobieraną będzie ściśle według taksy, wywieszonej na stacjach i przewidzianej na str. 9 i 10 istniejącej obecnie taryfy południowo-zachodnio-rusko nadwiślańskiego związku dróg żelaznych.

Wyrażone w rublach kredytowych wydatki Agentury na opłatę cła, kosztów kancelaryjnych, komorowych, arteli, kar i akcydensów celnych, za fałszywe, lub niedokładne zadeklarowanie towaru przez wysyłającego pod względem wagi, ilości, jakości, miary, wartości, rodzaju, opakowania, wydatki na reparację opakowania, stemple, marki i t. p., jak również komisowe za dopełnienie formalności celnych i procent od wyłożonych przez Agenturę pieniędzy, — pobierane będą od interesantów na stacji przeznaczenia przy wydaniu towaru.

Zamiana rubli metalicznych (wydanych przez Agenturę na opłatę cła) — na kredytowe uskuteczniauą będzie po kursie umiarkowanym.

Kwity celne, stanowiące dla Agentury dowód, że cło i inne wydatki komorowe rzeczywiście opłacone zostały, w takiej wysokości, w jakiej pobierane są od interesanta, wysyłane będą przez Agenturę temuż interesantowi, w razie jego żądania i wskazania dokładnego adresu. —1078—

— **Zarząd drogi żelaznej nadwiślańskiej** ma honor podać do wiadomości osób interesowanych, iż przewidziana odpowiedniemi przepisami opłata za wynajęcie placów na stacjach drogi nadwiślańskiej pod składy drzewa, materjałów budowlanych i nawozów, obniżoną zostaje na stacjach 1-go rzędu do 5 kop. miesięcznie i 50 kop. rocznie za jeden sążeń kwadratowy; na stacjach zaś 2-go rzędu — do 3 kop. miesięcznie i 30 kop. rocznie za jeden sążeń kwadratowy. —1077—

— *Komitet Towarzystwa muzycznego* podaje do wiadomości członków, że stosownie do żądania wydawane będą w kancelarji Towarzystwa bilety abonamentowo na 8 wieczorów bieżącego sezonu, po rs. 2, z prawem obrania miejsca stałego na te wszystkie wieczory. 1—1—1084—

Cena okowity z dnia 16 stycznia.

Hurt skład. wiadro rs. 7.16⁴, garniec rs. 2.33.

CENY ZBOŻA

za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-terespolskiej

z dnia 15 stycznia 1880 r.

Pszenica:	wyborowa	164 — 171
	średnia	135 — 155
	ordynaryjna	120 — —
Żyto:	wyborowe	113 — 115
	średnie	107 — 112
	ordynaryjne	— — —
Jęczmień:	wyborowy	— — —
	średni	90 — 102
	ordynaryjny	— — —
Owies:	wyborowy	95 — 98
	średni	87 — 92
	ordynaryjny	— — —
Groch:		— — —
	średni	— — —
Gryka:		80 — 90
Kasza jaglana:	wyborowa	— — —
	średnia	112 — 130
	ordynaryjna	— — —

B. Werner et Comp.

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 9 c. 9.

— Dziś rano zimna st. 4 w południe zimna st. 2.

Kurs giełdy warszawskiej—dnia 16-go stycznia 1880 roku.

Weksle:		Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni)	300 marek	142.35— 50 65.—.80 87½	142.95	—.—
Londyn 3 mies. „ „	za 1 f. st.	9.60—61 —62 —	9.63	—.—
Paryż 8 dni „ „	za 300 fr.	115.27½—50	115.65	—.—
Wiedeń 8 dni „ „	za 150 fl.	122.—85 123 — —.	123.45	—.—

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płac.
Obligi skarbowe rs. 100	—.—	—.—	—.—
4% L. zas. 3 okr. ser. I i II.	—.—	99.75	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	98.—97.90	98.15	—.—
„ „ „ małe.	97.70	98.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I.	—.—	92.90	—.—
„ „ „ II.	92.60—30	92.80	—.—
„ „ „ III.	92.10	92.35	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	85.70—65	85.80	—.—
„ „ małe	—.—	—.—	—.—
Bil. Bank. Ces. serji I, II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864.	—.—	—.—	—.—
„ „ 1866.	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	90.15	90.40	—.—
II Pożyczka wschodnia rs. 100	90.15	90.40	—.—
III Pożyczka wschodnia rs. 100	90.15	90.40	—.—

Akcje i Obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płac.
Akc. wiel. tow. Ros. kolei żel. za rs. 125	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi ż. Warsz.-Terespol.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Warsz.	—.—	264.—	275.—
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	160.—	—.—
Akc. Warsz. tow. fabryk cukru	—.—	—.—	710.—
Akc. tow. fabr. cukru Józefów	—.—	—.—	235.—
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru	—.—	—.—	690.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Loewens.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	70.—
Akc. towarzys. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Zawier.	—.—	—.—	—.—

Wartość kuponów: od listów zast. 26⅔ nowych 33⅓ zastawnych m. Warszawy serji I i II 143¹⁵⁄₁₈ m. Łodzi 105⅑, listów likwidacyjnych 50⁴⁄₉ obligów skarbowych 116⅖, pożyczki prem. 1-ej emisji 4⅖ — 2-ej emisji 170⁴⁄₁₀

Monety: Półimperjały rs. —. — .— Sztuki dwudziestofrankowe rs. —. — .— marki niemieckie rs. —kop. — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. —.

Zarząd Artylerji fortecznej w Warszawie podaje do wiadomości, iż w dniu 9 (21) bieżącego miesiąca, o godzinie 1-ej po południu, odbywać się będzie stanowcza bez przetargu

LICYTACJA

na dostawę dla niższych stopni wojska w ciągu 1880 r. **mięsa**, około 1,500 pudów, sadła do 730 pudów, **mąki, kaszy, grochu, soli, słodu i innych produktów** na sumę do 1,600 rubli. Wzywa się zatem pragnących podjąć się tej dostawy, ażeby w wyżej określonym czasie zgłosili się do Zarządu (w Cytadeli) z kaucjami: na mięso rs. 280, na produkty zaś rs 150, oraz z dowodami na prawo handlu. Warunki mogą być przeglądane w dniu licytacji, do godziny 12-tej

D—1051— 1—2

Kobieta lub Mężczyzna

mogący dać 500 rs. jako kaucję, lub pożyczkę terminową do przedsiębiorstwa rzemieślniczego, mogą w tymże znaleźć zajęcie przynoszące średnio od 40—60 rubli, przy kontroli i odbiorze pieniędzy.—Oferty uprasza się składać pod lit. A. L. w Redakcji tegoż pisma.

D1—1—1056—

Osoba młoda

znająca się na krawiecczyźnie, szyje na maszynie, oraz posiada język niemiecki; poszukuje miejsca Panny służącej.—Adresy proszę składać w Kiosku na Krakowskim-Przedmieściu wprost kościoła Ś-tej Anny, pod lit. F. S.

D1—3—1081—

Ktoby z pp. utrzymujacych biura próśb, potrzebował na kilka godzin dziennie

Młodego Człowieka,

umiejącego redagować takowe i pięknie przepisywać, raczy zostawić swój adres przy ulicy Piwnej Nr 5, u stróża Jana, pod lit. R. K.

D1—1—1062—

Młoda Osoba,

dobrze wychowana, z porządnej familji, życzyłaby być na wsi, do towarzystwa lub do zarządu domem. — Osoby interesowane raczą złożyć adresa w Redakcji niniejszego pisma pod literami J. J.

D2—3—964—

Jest do sprzedania na bardzo korzystnych warunkach

Majątek Ziemski,

włók przeszło 53 liczący, w dobrej ziemi łęczyckiej, nad rzeką i szosą położony, z lasem, łąkami, ładną rezydencją, budowlami masiw murowanemi i z kompletnym inwentarzem. — Bliższe wiadomości powziąść można codziennie od 8-ej do 10-tej rano, a w święta do 11-tej rano.—Krakowskie-Przedmieście Nr 36, mieszkania Nr 22.

D—946— 1—2

Korzystny na czasie interes.

Z kapitałem od 4 do 5 tysięcy rubli jest do nabycia na dogodnych warunkach interez korzystny, przynoszący rocznego obrotu około 100,000 rs. Inwentarz sam znajdujący się na gruncie, przedstawia wartość 7,000 rs.—Wiadomość w sklepie wiktuałów i galanterji, Krakowskie-Przedmieście Nr 54. u p. Jackiewicza.

D1—3—1073—

Serwis

piękny porcelanowy, zagraniczny, wcale nieużywany, zawierający przeszło 330 przedmiotów, służący na kilkadziesiąt nakryć, z powodu wyjazdu jest do sprzedania. — Bliższą wiadomość powziąć jakoteż obejrzeć można przy ulicy Twardej pod Nr 6 drugie piętro od frontu Nr 11, między 12 a 3 po południu. Serwis powyższy może być podzielonym na dwie części.

D1—2—1007—

Jest do sprzedania

GARNITUR MEBLI

francuzkich, kryty brokatelą, koloru bordo i dwa Szeslongi kryte skórą, Stół okrągły, Sofa i Otoman; tamże przyjmują się w zamian meble stare i obstalunki wszelkich robót tapicerskich. Na żądanie wyjeżdżam na wieś i wykonywam roboty na miejscu jaknajakuratniej, po cenach nader przystępnych. — Chmielna Nr 19, wprost akacji, gdzie pralnia paryzka.

D1—3—1032— **Poteralski.**

Dowód Banku Handlowego

Nr 9412, na złożone w dniu 12 m Września 1878 r. przez S. Blüth i F. F. Żramirowska Rs. 400, zaginął.—Znalazca zechce złożyć takowy w tymże Banku.

D1—3—1022—

Do sprzedania:

Ogier bułany, 7-letni, ze stadnin Stahla gub. Wronidzskiej, z attestatem **Powóz, Sanki, Amerykan** i podwójna **Karetka,** lekkie, w dobrym stanie, na jednego lub parę koni, oraz **Chomont** angielski do pojedynki. Wiadomość przy ulicy Ogród Róż, obok Doliny Szwajcarskiej, domu Nr 8, u Właściciela, rano do 11-tej i po południu od 3-ej do 5-tej.

D—586— 3—3

MIODOWA Nr 15.

Magazyn Ubiorów Męzkich

odznacza się pięknym krojem i cenami przystępnemi tak w obstalowanej jak i gotowej robocie.—Rzeczy nieco wyszłe z mody wyprzedaje zaraz, po cenie kosztu, oprócz więc najświeższej, można nabyć tu jeszcze bardzo tanią suknię. — **KAROL SZLIS.**

D1—6—1063—

Do zakładu ślusarskiego, potrzebni są

UCZNIOWIE.

Wiadomość w Kiosku róg Nowego-Światu i Alei.

—1080—1—3

Pensjonat w Wrocławiu.

Dla chłopców mających wstąpić do niższych klass szkół tutejszych, poleca Pensjonat swój prywatny Nauczyciel p. G. Neumann, który mając własne dzieci, gwarantuje za pieczołowitość, z jaką powierzonemi mu chłopcami się zajmie.

Gustaw Neumann, w Wrocławiu.
Nr 1. Tauentzien strasse Nr 1.

K—1075—1—1

W Magazynie **M. Trzcinskiej,** przy ulicy Czystej Nr 2 nowy,

Domina do wynajęcia.

K—1041—1—1

Każdego czasu do najęcia

Dwa Pokoje,

z kuchnią, passażem, śpiżarką, wygódką, wodociągiem i zlewem. — Nowy-Świat Nr 28, drugie piętro.—Stróż wskaże. K—1071—1—3

Do Handlu Spożywczo-Kolonjalnego, potrzeba

SKLEPOWEJ

z kaucją, bezwarunkowo obznajmionej z handlem.—Wiadomość w sklepie E. Olszewskiego, Marszałkowska Nr 34. K—1076—1—1

!!!Stare Brylanty!!!

Pozostawiono z powodu przejść krytycznych, dwa garnitury brylantowe, rzadkiej wody i szlifu artystycznej roboty, jeden za rs. **1,600,** drugi za rs. **75** do sprzedania, **u Jubilera Józefa Betchera.**

Świętojańska Nr 13 nowy.

K—1061—1—3

Żądany jest

Salonik z fortepianem,

życiem i usługą, w środku miasta, przez osobę wysoko muzykalną i posiadającą język francuzki i angielski, przy zacnej familji, chcącej korzystać z powyższych przedmiotów lub też za stosownem wynagrodzeniem.—Oferty uprasza się składać w Redakcji Kurjera pod literami S. K. K—1067—1—2

Dziś nadszedł świeży transport

Ostryg,

tuzin po rs. 1, do Handlu Win **Józefa Purwin,** Miodowa Nr 16. K—1074—1—6

KARETA

4-ro-osobowa, bardzo wygodna i w najlepszym stanie, służyć może do jazdy po mieście i na odwożenie pasażerów do kolei żelaznych, jest do sprzedania w pałacu hr. Branickich.—Nowy-Świat Nr 20, wiadomość u stróża.

D2—6—948—

Księgarnia **S. Arcta w Lublinie,** poszukuje młodego a zdolnego

POMOCNIKA.

Bliższe szczegóły zasięgnąć można w Warszawie, przy ulicy Mazowieckiej Nr 5, w prawej oficynie na dole pod Nr 13, w godzinach popołudniowych od 3 do 6. D—976—2—3

Prace Małe

pod Tarczynem, w gubernji Warszawskiej, rozległość włók 36, jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania, lub do wydzierżawienia.—Bliższa wiadomość u Edwarda Tauchert tamże.

D—931—2—3

Bardzo korzystny interes

wysoki zysk dający, jest do odstąpienia dla posiadającego kapitał około dziesięciu tysięcy rubli. Specjalność niepotrzebna.—Nowy-Świat Nr 20, w Magazynie p. Grigotowicza.

D2—6—949—

Warsztat Ślusarski

zupełnie przygotowany do fabrykacji Wag dziesiętnych i innych robót ślusarskich, ze wszystkiemi narzędziami i odpowiednim lokalem na dłuższy czas zapewnionym, jest **do sprzedania** na wygodnych warunkach.—Wiadomość w cukierni Valenti, Leszno Nr 17.

D2—3—965—

Czytelnie Nowości.

CZYTELNIE JANA JELEŃSKIEGO.

JEDNA	DRUGA
Nowy-Świat Nr 4,	Graniczna Nr 9,

Polecają dzieła wyborowe najświeższe, beletrystyczne i naukowe, w ilości przeszło

8,000 tomów.

Katalogi udzielają się czytelnikom **BEZPŁATNIE.**
Pisma perjodyczne można brać do czytania **BEZ OSOBNEJ DOPŁATY.**

D—1017—1—3

VINAIGRE

de Toilette supérieur

LE SUBLIME

Arrêt immédiat de la chute des cheveux

A L'ENTREPOT DES SEULES VÉRITABLES
EAU *et* **POUDRE** *dentifrices de* **BOTOT**
229, rue Saint-Honoré. — DÉPOT : 18, boul. des Italiens. — PARIS.

DOSTAWCY DWORU

Bazyli Perłow i Synowie,

firma egzystuje w Moskwie od 1787 roku,

poleca świeżo otrzymane wyższe gatunki Herbaty tegorocznego zbioru, czarna od rs. 1 kop. 20 do rs. 2 kop. 50; kwiatowa od rs. 2 kop. 50 do rs. 5 za funt; a szczególnie odznaczają się smakiem i aromatem:

Połutorna familijna czerwonawa rs. 1 kop. 50.
Połutorna familijna chunmy „ 2 „ —
Czarna Liansyn, gatunek wyższy „ 2 „ 50.

MAGAZYNY NASZE w WARSZAWIE:

1. Nowy-Świat, dom Dembowskiego Nr 31.
2. Róg Rymarskiej i Leszna, dom Bernsteina.
3. Elektoralna, dom Feista Nr 10.
4. Marszałkowska, dom Jankowskiego N. 44.
5. Długa, dom Krasińskiej Nr 11.
6. Nalewki, dom Zelnikera Nr 15.
7. Twarda, dom Adlera Nr 12.
8. Na Pradze, dom Sokołowskiego Nr 7.

Moskwa, Petersburg, Wilno, Dynaburg, Riga, Smoleńsk, Psków, Odessa, Kijów, Kursk, Oreł, Tuła, Charkow, Taganrog, Stawropol, Władykaukaz, Tyflis, Nowoczerkask, Woroneż, Saratow, Tambow, Niższy Nowogorod, Połtawa, Kremenczug, Elisawetgrad i Kiszyniew.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Bazyli Perłow i Synowie.

D—23452—9—10 **Dom Handlowy w Moskwie.**

10 RZECZYWISTA ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ 10

Miodowa Nr 10. | Miodowa Nr 10.

Z powodu zmiany interesu wyprzedaje się bieliznę mezką, damską i stołową, kalesony i kaftaniki wełniane i trykotowe. Pończochy, skarpetki, chustki, krawaty, kołnierzyki, mankiety i t. p., od najtańszych do najwykwintniejszych. Weby w resztkach—bardzo cienkie.

20% niżej kosztu! 10. Miodowa 10. **20% niżej kosztu!**

8—8 — 26258 —D

10 BIELIZNA MĘZKA, DAMSKA I STOŁOWA 10

Kawiarnia

wraz z Garkuchnią, do sprzedania, przy ulicy Piwnej Nr 35. D—921— 2—3

Do sprzedania:

Kareta Powóz i Omnibus mało używane. — Wiadomość Krakowskie-Przedmieście Nr 40, w Kantorze najmu Powozów.

D—856— 3—3

Do sprzedania:

Garnitur Mebli, Komoda staroświecka, Fotel, Umywalnia, Stół przed kanapę, mahoniowe; — Tualeta orzechowa, 2 Foteliki dla dzieci i Biurko jesionowe, oraz Obrazy olejne portretowe. — Wiadomość Marszałkowska Nr 38 mieszkania 2. D—771— 3—3

Apteka

w Gubernji Piotrkowskiej do sprzedania pod korzystnemi warunkami — Wiadomość w hotelu Rzymskim pod Nr 42, lub w składzie p. Wyszomirskiego, przy ulicy Marszałkowskiej.

D2—2—943—

Do najęcia w każdym czasie

Dwa Pokoje,

razem lub **osobno**, elegancko umeblowane. Chmielna Nr 19, mieszkania Nr 4.

D2—3—960—

Do wynajęcia

Pokoje

umeblowane, na dole, z opałem, usługą i samowarem, a mogą być i z obiadem.—Chmielna Nr 1, w bramie na prawo, na dole, mieszkania Nr 30. D—982—2—3

Na jednej z pierwszorzędnych ulic jest do odstąpienia

SKLEP

z całem urządzeniem i towarem, lub bez towaru, za cenę bardzo przystępną. — Wiadomość w Kiosku na placu Teatralnem.

D2—3—912—

Jest zaraz do wynajęcia

Sklep

z pokojem i alkówką, z urządzeniem gazowem, z Szafą i Kontuarem, lub bez.—Wiadomość w Kantorze Zakładu Litograficznego, przy ulicy Nowolipki Nr 3, w domu p. Ungra.

D—928— 2—3

Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości, że w dniu 10 (22) Stycznia r. b., o godzinie 11 rano, w Biurze Statystycznem Kancelarji Warszawskiej Izby Sądowej. w Gmachu po b. Kommisyi Rządowej Sprawiedliwości, przy ulicy Długiej Nr 591, sprzedane będą przez publiczną licytację papiery przeznaczone do zniszczenia w ilości około 100 pudów.

Licytacja zacznie się od 2 rs. za jeden pud papieru.

Mający chęć licytowania obowiązani będą złożyć kaucję w ilości 50 rs. w gotowiźnie.

O innych warunkach licytacji można powziąść bliższą wiadomość w kancellarji rzeczonego Biura. 3—3 — 790 —к

Student Uniwersytetu,

poszukuje lekcyj lub korrepetycyj. — Wiadomość w Kiosku, róg Nowego-Świata i Jerozolimskiej. к2-3-884—

Emilja Żeromska

udziela lekcje tańca u siebie i po domach, oraz przyjmuje na kompleta, osoby dorosłe, a w oddzielnych dniach są kompleta dla dzieci, w gmachu Teatru, Nr 19, przy ulicy Nowosenatorskiej, pod filarami, druga sień, 1-sze piętro nad antresolą. к2—2—873—

PIANISTA,

znany z dobrego grania, przyjmuje zamówienia na wieczory i wesela ze skrzypcami lub bez, za umiarkowane honorarjum.—Ulica Chłodna Nr 56, mieszkania 12, drugie piętro.

к—933—2—5

2 Uczniowie,

znający język niemiecki lub francuzki, znajdą zaraz pomieszczenie

w Magazynie A. Włodkowskiego.

Czysta Nr 6.

к—1012—2—2

Lekcje Tańca.

udzielam po domach prywatnych i u siebie, róg ulicy Mostowej vis á vis Kościoła św. Ducha Nr 24, drugie piętro.

Artysta Baletu **R. Chronowski.**

к—633—5—10

Majątek Ziemski.

Żądanym jest majątek położony przy kolejach Nadwiślańskiej lub Terespolskiej, rozległości 40 do 50 włók, w pięknem położeniu, z dobrym i obszernym murowanym domem mieszkalnym, z ogrodem, dobremi budowlami, w dobrej ziemi, z lasem, łąkami i inwentarzami żywemi i martwemi.—Reflektanci raczą udzielić wiadomość Adwokatowi przysięgłemu Ksaweremu Smoleńskiemu, zamieszkałemu w Warszawie przy ulicy Długiej Nr 16, wprost cerkwi. Pośrednictwo osób trzecich wyłącza się.

к6—6—27135—

Koronki ruskie,

przesyłane w komis, nadeszły w wielkiej ilości tak do ubierania najwytworniejszych sukień, jakoteż do najskromniejszych potrzeb bielizny. Są również koronki czarne jedwabne i niciane kolorowe—wszystkie gatunki roboty ręcznej. Nadesłana jest także w komis **Herbata** Kjachtyńska.

Biorącym w większej ilości odstępuje się rabat. Ulica Mazowiecka Nr 11 domu, mieszkania 2, na parterze w bramie.—Tamże nadesłano **GROSZEK zielony** w bardzo wysokim gatunku a nizkiej cenie. —21536—

Zakład Najmu

POWOZÓW I KARET

pod firmą **PIOTROWSKI i S-ka, ulica Chmielna Nr 1,** poleca swoje usługi Szanownej Publiczności podczas bieżącego karnawału, po cenach umiarkowanych.

D—27484—6—6

Kantor Wekslu

Ludwika Lewity,

przy rogu ulicy Wierzbowej i Niecałej, przyjmuje za umiarkowaną prowizją talony od 5%

Rossyjskiej pożyczki Premjowej z r. 1864.

dla wyjednania nowych kuponów.

к4—6—715—

Dla Pań Modniarek!

100 Bukietów i Gierland za 50 rs.

starannie odrobionych, do natycia. — **Ulica Wspólna Nr 23,** w oficynie na parterze Nr 1. D2—3—1018—

Kostjumy i Domina

różnych narodowości i charakterystyczne, przygotowane w znacznym wyborze, wynajmuje i sprzedaje po cenach nader przystępnych, wprost filarów Teatralnych, ulica Wierzbowa Nr 3. к3—3—849—

Poszukuje miejsca

Gospodarz Agronom i Leśnik przytem

w sile wieku, prowadzący lat kilkanaście gospodarstwo w W-m Księztwie Poznańskiem, posiadając chlubne świadectwa, obecnie w skutek okoliczności niezależnych, poszukuje podobnegoż zatrudnienia bez różnicy miejscowości, gdzie bądź trafić się może. — Uprasza się o nadsyłanie wiadomości do Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. T. E., lub wprost do interesanta w Poznaniu P-ła Wolnickiego, ulica Półwiejska Nr 39.

D—477— 2—3

Café Restaurant,

ulica **Trębacka** Nr **12**, 1-sze piętro.

Znana ze smacznie i **zdrowo** sporządzanych potraw, ma zaszczyt polecić JW. i W. Panom następujące oryginalne dania na kolacje i śniadania codziennie: **Bigos** staropolski, **Pekeflejsz** hamburski, **Barszcz** polski i litewski, **Rozbef** angielski, **Gulasz** węgierski i różne **Ryby**: oraz amatorskie **Kołduny** litewskie w Soboty i Środy, **Kiełbasa** po bułgarsku w Poniedziałki i Wtorki i znakomite **Flaki** zwyczajne i garnuszkowe we Czwartki i Niedziele. 4—4—27303—

W Kaleni (tak zwanej Kosięszczyzna), w gminie Okóniewskiej, jest do sprzedania

częściowo 133 mórg ziemi,

w tem 53 mórg łąki, po cenie 150 rs. za mórg, dom z ogrodem oddzielnie. — Wiadomość na miejscu. 6—6 — 26377 —D

Koniczynę czerwoną, białą, Tymoteusz, Szporek, etc.

Kupuje w każdej ilości i prosi o nadsyłanie prób

Zakład Rolniczo-Przemysłowy Hermana Goldenring,

w Warszawie, ulica **Miodowa** Nr **5.**

D3—10—27446—

Do sprzedania

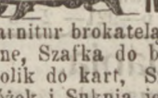
36,000 Łok. kwadr. Placu,

przy ulicy Leszno, razem, lub częściowo. — Wiadomość w Magazynie Ubiorów męzkich, przy ulicy Miodowej Nr 8, u Zielińskiego i zabudowania na Zakłady fabryczne do wydzierżawienia. D—26670— 5—6

Suknia strojna.

jasno-niebieska, z gazy pół jedwabnej, materją ubierana, raz tylko użyta, do sprzedania za rs. 45.—Wiadomość Mirowska Nr 5, u gospodyni domu, od godziny 2 po południu.

D—493—3—3



Do sprzedania za bardzo przystępną cenę

Meble orzechowe,

Garnitur brokatelą kryty, oraz 2 Szafy rozbierane, Szafka do bielizny, Garnitur francuzki, Stolik do kart, Szeslong skórą kryty, para Łóżek i Suknia jedwabna. — Ulica Chmielna Nr 22, między Marszałkowską a Zgodą, wprost bramy na pole. D4—6—316—

SUKNIE

Balowe i Wieczorowe,

wykończają się szybko i elegancko, z materjałów własnych i powierzonych, po cenach umiarkowanych,

W Pracowni Marji Gałkowskiej,

Świętokrzyzka Nr 35, róg Marszałkowskiej. — Tamże potrzebne są **Panny do nauki.** к—77—6—6

Potrzebną jest

NAUCZYCIELKA

która ukończyła Instytut Maryjski, lub gimnazjum, na wieś blizko Warszawy do przygotowania jednego chłopca do 1-szej klassy gimnazjum.—Bliższą wiadomość powziąć można przy ulicy Brackiej w domu Nr 12, w mieszkaniu pani Konińskiej, codziennie między godziną 2 a 4 po południu. D—843—2—2

UCZEŃ

dobrej kondnity, w wieku od 14—16 lat, posiadający znajomość języka rossyjskiego i rachunków, może znaleźć pomieszczenie w sklepie wyrobów tabacznych, plac Ś-go Aleksandra Nr 12, obok Apteki. D2—3—739—

Cegielnia Spółki udziałowej w Markach.

Przyjmuje zamówienia na cegłę, u R. St. X. Luceńskiego, Mazowiecka Nr 4 i w kantorze B. Werner et Comp., Królewska Nr 6.

7—28 — 26544 —D

Rs. 1,000 kaucji złożyć może Urzędnik Dr. Żel. Warsz.-Wied. jako

Rządca Domu.

Adres w Redakcji niniejszego pisma złożyć uprasza pod lit. B. 2,500. D—836— 2—3

TO NIE DO WIARY!

a jednak prawdziwe!

Pół tuzina dobrze skrajanych i uszytych koszul rs. 6 kop. 50.

Pół tuzina nocnych kalesonów rs. 6.

Pół tuzina prawdziwych webowych chustek rs. 1 kop. 90.

w Magazynie bielizny i Składzie płótna Władysława Strakacz, Miodowa 11.

D—23816—4—4

Rękawiczki Balowe

po cenach bardzo umiarkowanych, tak męzkie jak i damskie.—Ulica Senatorska Nr 15, w domu Schmaikego, w podwórzu.

D—27321—3—3

Water Clozet Paper.

Preparowana bibułka amerykańska do klozetów w rozmaitych formatach, jako to:

Bromo-Paper, 1000 ark. rs. 2.

Gayetti Medicated Paper, 500 ark. rs. 1 kop. 20.

Star Mill Paper, 1000 ark. rs. 1 kop. 20.

Goetze Water Closet Paper, 500 ark. rs. 1.

Mill on Paper w formacie portfelu, kieszonkowy 100 ark. kop. 25.

Jast do nabycia w Perfumerji Aleksandra Kocha,

ulica **Nowo-Senatorska Nr 4.**

D—886—2—12

Wata z Puchu Edredonowego

(gaaczy), bardzo wygodna dla lekkości i ciepła, zastępuje futra. poleca: **POLSKA FABRYKA WATY Karola Kretschmer, Nr 68, Nowy-Swiat Nr. 68.**

Wata pod kołdry zawsze jest gotowa z bawełny, wyłącznie wyborowej.

D—25859—11—12

Koleje żelazne:

	Odchodzą g.	Odchodzą m.	Przych. g.	Przych. m.
Warsz.-Wiedeń:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	30 w
Osobowy 3 klasy	11	12 r.	6	05 w
Osobowy 3 klasy	5	45 w.	9	30 r.
Kurjerski 2 klasy	9	10 w.	7	30 r.
Warsz.-Bydgow:				
Osobowy 3 klasy	6	50 r.	10	28 w.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 p.
Osobowy 3 klasy	8	45 w.	9	30 r.
Warsz.-Terespol:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w
Kurjerski 2 klasy	3	50 p.	1	37 p.
Osobowo-Towarowy	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-Petersb:				
Osobowy 2 klasy	9	30 r.	7	33 w
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy	11	20 w.	10	20 r.
Nadw. do Mławy:				
Pasażerski	9	52 r.	8	18 w.
Pocztowy	6	45 w.	10	14 r.
Nadwisl. doKowla:				
Pocztowy	1	43 p.	3	54 p.
Pasażerski	8	58 w.	8	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wiedeń.	12	55 p.	10	— r

Do umeblowanego POKOJU

przy familji, z osobnem wejściem, na 1-m piętrze od frontu, poszukuje się **dwóch Kawalerów**. — Wiadomość: ulica Wspólna Nr 15 lokalu Nr 6. D2—3—909—

Do wynajęcia zaraz lub od Wielkiej Nocy w domu narożnym Krakowskiego-Przedmieścia i Bednarskiej ulicy

DWA LOKALE,

mianowicie: 1-szy na 3-cim piętrze od Krakowskiego-Przedmieścia, składający się z 4-ch pokoi, kuchni z pawlaczem, przedpokojem, wodociągiem, zlewem, waterklozetem, z osobną górą i piwnicą.

2-gi na 2-m piętrze od Bednarskiej ulicy, 2 eleganckie pokoje z oświetleniem gazowem, bez kuchni. — Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 54 nowy, w magazynie mebli.

к2—3—908—

Jest do wynajęcia od 1 Lipca 1880 roku

Mieszkanie

parterowe, wraz ze stancją dużą, do umieszczenia 3 Magli, pod Nrem 10,803. — Ulica Orla, wiadomość na miejscu, u Rządcy domu tego. D—767— 2—2

U Akuszerki Hedrych

w każdym czasie jest pomieszczenie dla potrzebujących odbyć słabość. — Świętojańska Nr 4, piętro 2-gie. D4—4—579—

U Akuszerki J. K.

są osobne lub wspólne **Pokoje**, dla osób potrzebujących odbyć słabość. Cena umiarkowana. — Ulica Świętojerska Nr 16, mieszkania Nr 7, front. D2—3—806—

Jest do wynajęcia od 1 Lutego

Pokój

z wspólnym przedpokojem, umeblowany, z opałem i usługą, oraz umieszczenie dla pojedyńczej osoby, z całodziennym utrzymaniem. — Tamże do sprzedania dwa lustra, każde po pięć łokci długości, mające; Błam Lisów pod salopę; cztery Świeczniki brązowe do przybicia na ścianie i Siodło. — Ulica Marszałkowska, wprost Zielonego Placu Nr 75, mieszk. 7, na dole, w oficynie, po lewej stronie.

D—769— 2—2

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania.—Ulica róg Żelaznej i Pańskiej Nr 17. D2—3—64—

Nowa Łaźnia parowa i Wanny,

przy ulicy Czerniakowskiej Nr 62,

otwarte zostały dla Publiczności.

Ceny:

Ogólna Łaźnia po kop. 6.	Osobowa Łaźnia rs. 1.
« « « 12.	Wanny po kop. 40.
« « « 50.	Abonament « 30.

W krótce otwarte będą także Łaźnie osobowe i Wanny tańsze.

к—705—4—6

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Января 1880 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner

Patrz Dodatek

NOWE TAŃCE

na Karnawał 1880 roku:

Nr 1.	**Marzenie,** Walc	)	30 k.
Nr 2.	**Magdalenka,** Polka	)	22½ k.
Nr 3.	**Mefisto-Kontredanse**	(z opery „Piekło“	30 k.
Nr 4.	**Lucyper,** Galop	) Ad. Sonnenfelda	32½ k.
Nr 5.	**Styx,** Mazur	)	15 k.
Nr 6.	**Pan Tadeusz,** Mazur Syrewicz	. . . .	22½ k.
Nr 7.	**Filuterna,** Polka Mazurka Osmańskiego	. . .	22½ k.
Nr 8.	**Warszawiak,** Mazur Eibla	. . . .	22½ k.
Nr 9.	**Casino,** Polka Fahrbach'a	. . . .	22½ k.
Nr 10.	**Niewiniątko,** Polka Reicharda	. . . . . .	22½ k.

Biorący wszystkie 10 Numerów, otrzymują takowe **w ozdobnem wydaniu z ryciną kolorową, pod tyt.**

Królowa Balu,

za cenę niesłychanie nizką rs. 1 kop. 50.

Tańce powyższe cieszą się ogólnem uznaniem, wyborne są i nader śpiewne. Oddawna już tyle pięknych tańców w jednym zbiorze nie było. Zbiór ten również jak

Album Tańców dla dzieci, pod tyt.

BAL DZIECIĘCY,

z piękną kolorową ryciną.—Cena kop. 60.

Wyszły nakładem Księgarni i Składu Nut

Ferdynanda Hoesick'a

jest do nabycia we wszystkich Składach Muzycznych w Warszawie i na prowincji.
D—854 —1—3

Świeżo wyszło z druku:

MODLITWY HEBRAJSKIE

dla dziatwy Izraelskiej.

Metodycznie ułożone, z dodaniem słówek i wstępnych wiadomości z gramatyki.
Cena: Część I kop. 20, z przesyłką kop. 25;
„ II „ 40, „ „ 50.
Do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji.
Skład główny w księgarni **G. Centnerszwera,** ulica Marszałkowska Nr 73.
D—489—3—3

Wyprzedają się za cenę bardzo umiarkowaną

Książki mało używane,

Inżenierskie, Budownicze, Mechaniczne i Matematyczne francuzkie, oraz Słowniki.—Wiadomość róg ulic Złotej i Zielnej Nr 6, mieszkania Nr 4. 1—1 — 781 —D

Dla Bibliomanów.

Biblia Szarfenbergerowska, Kraków 1561, Biblia Radziwiłłowska mała, Gdańska 1632, Stryjkowski, Duńczewski, Jan Łaski, Zannoni, Gwaguin, Lovichius, Górnicki, Klonowicz, Puffendorff, Orzechowski, Dyariusz 4-letniego Seymu, Bielski, kronika Swiata; Groicki, Jan Potocki, Lindego Słownik 1-sze wydanie; Turowskiego biblioteka komplet i wiele innych. Ulica Długa Nr 12, na parterze w oficynie.
1—2 — 952 —D

Biblioteki Warszawskiej

Zeszyt I

na miesiąc Styczeń r. b.

wyszedł z druku i zawiera:

Od Redakcji.—Dawid Hilchen, Szkic biograficzny, na tle dziejów inflancko-polskich osnuty, przez Stanisława Leliwę.—Kalewala, Epos narodowe Finnów, przez Feliksa Jezierskiego. — Cnota i występek, Stoicy i Epikurejczycy, przez Wojciecha hr. Dzieduszyckiego.—Przodownicy ruchu umysłowego w wieku XVIII, przez Kazimierza Kaszewskiego.—Przegląd literatury belletrystycznej za rok 1879, przez Walerję Marrené.—Z dziedziny przyrodoznawstwa, przez T. Skemorowskiego. — Kronika poznańska. — Korrespondencja do redakcji Biblioteki Warszawskiej, przez Zygmunta Glogera.—Przegląd piśmiennictwa krajowego i zagranicznego.
1—1 — 910 —D

Nauczycielka muzyki

z patentem, poszukuje lekcyj za obiady, również udziela takowe po cenie umiarkowanej na własnym fortepianie i na mieście.—Świętokrzyzka Nr 9, w dystrybucii. D3—3—681—

Potrzebne są:

Bona niemka do jednego dziecka, którąby szyć umiała i **Kucharka** umiejąca dobrze gotować i prać bieliznę, z dobremi rekomendacjami. — Wiadomość: ulica Krucza Nr 10b, **mieszkania Nr 3.** D3—3—697—

Wyszedł z druku

ŻYWOT ŚWIĘTEJ JOANNY FRANCISZKI, Fremiot de Chantal, założycielki zakonu Nawiedz. Najświętszej Marji Panny, napisał **Ks. ALEKSANDER POPŁAWSKI,** Kraków 1880, in 8-v str. 384. w Warszawie.
Skład Główny w **Redakcji Przeglądu Katolickiego,** Senatorska Nr 6. — **Cena kop. 70,** z przesyłką pocztową **kop. 85.**
1—3 — 731 —D

Paris-Murcie

wspaniała publikacja illustrowana, wydana w Paryżu, na korzyść dotkniętych powodzią hiszpanów, nadeszła powtórnie, w trzech różnej ceny wydaniach. do księgarni Fr. ZABŁOCKIEGO, na Krakowskiem-Przedmieściu i rogu ulicy hr. Berga Nr 5. 1—2 — 902 —D

BONA

izraelitka potrzebną jest. — Ulica Nowo-Senatorska Nr 4, 1-sze piętro, Nr 13 mieszkania.
D3—3—664—

PANNY

do staników i spódnic, potrzebne natychmiast do Magazynu Paryzkiego.—Królewska Nr 25.
D2—2—820—

Potrzebne są

PANNY

uzdolnione i do nauki, do szycia kapeluszy słomkowych.—Ulica Piwna Nr 41. 1-sze piętro od frontu. D2—3—804—

Potrzebną jest zaraz

Maszynistka

uzdatniona do Maszyny Singera, za dobrem wynagrodzeniem, do Magazynu Anette Harland, Krakowskie-Przedmieście Nr 89, 1-sze piętro. D3—3—668—

Zakład Czyszczenia, oraz Sprzedaż Pierza i Puchu. Maksymiliana Rykalskiego, ulica Długa Nr 16, wprost cerkwi w Warszawie, Zaopatrzył w różne gatunki Pierza i Puchu i oraz Puch Edredonowy, po cenach stałych i umiarkowanych. Wykonywa także czyszczenie Pierza i Puchu na poczekaniu, pobierając od funta Pierza po kop. 5, na pół z puchem 7½ kop., od samego Puchu po kop. 10, bez utraty zdatnego Pierza.
D—514—5—6

Potrzebną jest

PANNA

dobrze uzdatniona, do szycia kołnierzyków i mankietów na maszynie.—Ulica Pawia, domu Nr 14, stróż wskaże. —1036— 1—3

Potrzebną jest

Francuzka

i Niemka na godziny, do konwersacji. — Ulica Ogrodowa Nr 18, pierwsze piętro.
D—1048— 1—2

Potrzebną jest

BONA

Niemka w blizkości Warszawy z dobrem świadectwem.—Wiadomość ulica Niecała Nr 4, mieszk. Nr 8. D—1034 — 1—3

Potrzebny jest

Guwerner

do dwojga małych dzieci na wieś.—Wiadomość ulica Nowo-Wielka, Nr 2, u p. Bogusławskiego. D—1039— 1—2

Do siedmioletniego chłopczyka potrzebny jest na stałe

GUWERNER,

posiadający odpowiednią kwalifikację, oraz znający język hebrajski, któryby mógł przytem udzielać korrepetycję uczniowi 1-ej klassy gimnazjum. — Wiadomość o warunkach, ulica Świętojerska Nr 24, u p. S. Cukier.
D—1035— 1—3

Student Uniwersytetu

życzy udzielać lekcje i korrepetycje w zakresie nauk gimnazjalnych. **Specjalnie** zaś lekcje języka rossyjskieg i matematyki.—Widok Nr 16, prawa oficyna, parter.
D—1032— 1—4

LITOGRAF

z dniem 1 Lutego poszukuje miejsca. Uprasza się o nadesłanie ofert do Kiosku. Plac Teatralny pod lit. L. D—1038— 1—3

Mechanik

obeznany we wszelkich zajęciach maszynerji, jako i ślusarstwa, mówiący płynnie trzema językami, znający rachankowość i rysunki. poszukuje stałego miejsca zaraz, lub od 1 Lutego jako wekmajster, monter, lub maszynista, bądź to przy cegielni, tartaku, młynie i w innych tego rodzaju zakładach parowych. — Łaskawe oferty pod lit. A. A. 7020 składać proszę w Kiosku, przy ulicach: Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskich. D—1037— 1—2

Do Fabryki Rękawiczek G. Godlewskiego, przy ulicy Senatorskiej Nr 3, obok sklepu p. Dobrycza potrzeba jest

20 PANIEN

do szycia Rękawiczek na małej maszynce.
D1—3—1068—

MAMKI

z młodym pokarmem, mówiące po niemiecku, są u Akuszerki Bandtke, przy ulicy Kruczej pod Nr 13 lit. A. i B. D1—3—1057—

!!!Kuchmistrz!!!

Zawiadamia Szanowną Publiczność że przyjmuje zamówienia na **Wesela! Sniadania! i Obiady!** tak ze swojej prowizji jak i powierzonej. — Wiadomość na Krakowskiem-Przedmieściu w Składzie Win p. Roguskiego, vis-à-vis Bednarskiej Nr 43.
D3—5—27418—

Potrzebny jest

Wspólnik

z kapitałem od 7 do 10 tysięcy rubli, przy również wspólnym zajęciu, w interesie przemysłowym, dającym bardzo dobry procent.— Wiadomość u p. Kobierzyckiego, Krakowskie-Przedmieście Nr 36, wprost Saskiego placu, rano do godziny 10, po połdniu od 2—3.
D5—6—399—

Potrzebną jest

BONA

Niemka, z dobremi świadectwami, na ulicę Aleksandrja Nr 12, do państwa Muklanowicz.
D—1019— 2—3

Jest do sprzedania suma hypoteczna

Rs. 1,800,

na 1-m numerze ubezpieczona. — Wiadomość u p. Kietlińskiego rejenta. D1—1—1069—

Jest do sprzedania

TOKARNIA

zupełnie nowa, z całem urządzeniem, do Drykowania z kołem rozpędowem. — Wiadomość: ulica Ogrodowa Nr 26, mieszkania 12.
D1—3—1065—

Nowozałożona Czytelnia

Kassyldy Kulikowskiej,

Elektoralna Nr 7,
otrzymała znaczną ilość **dzieł nowych.**
D2—6—649—

W tych dniach nakładem Redakcji czasopisma „Inżynierja i Budownictwo“, wydaną została broszurka p. t.

Skala muzyczna w Wszechświecie",

przez **Juljusza Swiecianowskiego**
Architekta,
z dwoma tablicami.
Cena kop. 30.

Nabyć ją można tak w Redakcji, jak i w składzie głównym **księgarni E Wende i Spółki.**

Broszurka ta jest treściwem skróceniem dzieła, mającego być wkrótce wydanem, którego część tycząca się budownictwa p. t. „Scala esthetique de l'architekture greque et romaine“, została uwieńczoną p. JW. Prezesa Ces. Akademii Sztuk w Petersburgu.
D3—3—591 —

Potrzebny zaraz

Gorzelniany

z małą kaucją.—Wiadomość Nowo-Senatorska Nr 8, mieszkanie W. Nowakowskiego.
D—1002—1—2

Jeżeliby kto potrzebował

LEKTORKI

na godzinę w polskim lub francuzkim języku, uprasza się składać oferty w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. O. T.—Tamże potrzebne jest **Pianino lub Fortepian,** do wynajęcia miesięcznie. D—1008—1—1

Potrzebną jest

Osoba młoda,

do szycia i zajęcia się kilka godzin w Bufecie. — Wiadomość w Restauracji zwanej pod Karpiem Nr 5 nowy, ulica Elektoralna.
D1—2—1001—

TAPICER

obznajmiony z buchhalterją, życzy sobie przyjąć obowiązki w Magazynie Mebli, do sprzedaży, lub też do zarządzania Magazynem. Kaucja jeżeli jest żądana, może takowe złożyć —Oferty proszę składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. K. K.
D1—3—1025—

Młody Człowiek,

który zeszłego roku ukończył tutejszą szkołę realną, wraz z dodatkową klassą, udziela lekcje za umiarkowanym wynagrodzeniem.— Oferty uprasza się składać w Redakcji tegoż pisma pod literami A. G. D1—3—1043—

FRANCUZKA

mająca upoważnienie od Władzy i rozporządzająca kilku jeszcze swobodnemi godzinami, ragnie udzielać lekcyj języka Francuzkiego. Wiadomość w **Pralni Matyldy,** ulica Chmielna Nr 10. D1—3—1040—

MAMKA

ze świeżym pokarmem jest u Akuszerki.— Ulica Zielna Nr 13 F. S. D1—2—1050—

[illegible]

wiejska, ze świeżym pokarmem, bez długu, jest u Akuszerki.—Ulica Szpitalna Nr 2, mieszkania Nr 14 D1—1—1054—

DOM

dwu piętrowy, podług przepisów budowlanych, masiw wymurowany, ze stainią, wozownią, drwalniami i kloaką, w środkowym punkcie miasta położony, mający ozdobne suche i ciepłe lokale, bez najmniejszej gdzie bąć a nawet w Piwnicach wilgoci, do sprzedania pod bardzo korzystnemi warunkami.— Wiadomość przy ulicy Długiej w hotelu Niemieckim, w Cukierni P. Fopp.
D—1042—1—2

Rs. 10,000

jest do wypożyczenia, na hypotekę nieruchomości w Warszawie, bez pośrednictwa.—Wiadomość Złota Nr 4, mieszk. 3, od godz. 10-tej rano i od 4-tej do 5-tej po południu.
D—1028— 1—2

Rs. 800

potrzebne są do pewnego przedsiębiorstwa dobrze procentującego, na miesięcy 8; suma prócz samego interesu może być gwarantowaną hypotecznie. — Wiadomość: Leszno Nr 18, mieszkania 17, codziennie do godziny 12 rano.
D1—3—1020—

Student Uniwersytetu

wydziału Prawa, któryby w godzinach po południowych i rannych chciał się zajmować u Adwokata, może zaraz znaleść zajęcie u Adwokata Przysięgłego Glücksberga (Miodowa Nr 10, mieszk. Nr 4). D—773— 2—2

Niemka rodowita,

poszukuje jeszcze lekcyj i konwersacyj, za umiarkowaną cenę. — Adresy proszę składać w Redakcji Kur. Warsz., pod lit. C. C. 20.
D—763— 2—3

Potrzebne są

P A N N Y

do Kwiatów, podręczne i do nauki, na przychodnie i zewszystkiem. —Ulica Zielna Nr 7a mieszkania Nr 12. D3—3—602—

Potrzebną jest zaraz

O S O B A

pewna, którąby chodziła po domach z towarem lekkim i eleganckim, płatna od sztuki sprzedanej, interes korzystny; oraz Panna szyjąca pięknie bieliznę na maszynie Singera.—Oboźna Nr 6, mieszkania 6. D2—3—978—

Osoby życzące znaleźć

P O M I E S Z C Z E N I E

ze stołem i stancją za umiarkowaną ceną, raczą się zgłosić po wiadomość do Kontrolnej Pałaty do **urzędnika Wiśniewskiego**, vis-á-vis Skweru, Nr 14, Nowy-Świat, w oficynie lewej, 3-cie piętro.
D2—3—679—

Lekcje muzyki na fortepianie, teorji i harmonji udziela

N a u c z y c i e l k a,

posiadająca patent z Instytutu Muzycznego, oraz przysposabia uczennice do egzaminu. — Chmielna Nr 46, mieszk. 6. D—572— 3—3

Potrzebny jest

TERMINATOR

do Fabryki Powozów. — Wiadomość u Właściciela domu przy ulicy Elektoralnej Nr 9.
D3—3—629—

Potrzebną jest

Bona Niemka

na wieś, mówiąca i po polsku. — Wiadomość przy ulicy Nowe-Miasto Nr 4, mieszkania 8, obok kościoła św. Kazimierza.—Tamże potrzebną jest **Panna służąca** na wieś.
D3—3—620—

Panowie rodzice, lub Opiekunowie, którzyby sobie życzyli oddać na opiekę do handlu korzennego

Chłopczyka lub Dziewczynkę,

umiejących czytać i pisać i posiadających początki języka niemieckiego,– raczą się zgłosić na Nową-Pragę pod Nr 80, do handlu. Pierwszeństwo mają z prowincji. D3—3—595—



Za przystępną cenę sprzedaje

Fortepian

palisandrowy o 7-miu, oktawach, krótki i takiż mahoniowy, oba w dobrym stanie.—Nowy-Świat Nr 53, mieszkania Nr 4; tamże reperacja i strojenie fortepianów. D3—3—607—

TUNEL

na bawarję, lub mieszkanie, do wynajęcia w domu Nr 16 na Podwalu. — Wiadomość u Właściciela domu. D3—3—654—

Suknia biała jedwabna,

parę godzin używana, na osobę średniego wzrostu i szczupłą, jest do sprzedania. Obejrzeć można od godziny 11 do 3, przy ulicy Trębackiej Nr 9, a mieszkania 25.
D2—3—718—

Jest do sprzedania

Łóżko francuzkie

z orzechowego drzewa, rzeźbione, z materacem; tamże mogą być udzielane Lekcje siatki gipiurowej. —Ulica Niecała Nr domu 4, mieszkania 5, na 2-m piętrze. D3—3—655—

Jest do odstąpienia

Skład Węgli

kamiennych i Drzewa opałowego, z całemi rekwizytami, z powodu wyjazdu na wieś, przy ulicy Pańskiej Nr 47. D2—3—787—

Do wynajęcia codziennie

W O Z Y

jednokonne, dla rozwózki węgla w obrębie Warszawy, zamawiać można od 2-giej do 4-tej godziny.—Ulica Żelazna Nr 20D, w Bawarji wskażą mieszkanie. D2—3—864—

W nowo otworzonym

Magazynie Ubiorów Męzkich

Ryszarda Cara,

ulica **Hoża Nr 3**, nabyć można tanie i praktyczne: Palta od rs. 18, Garnitury czarne od rs. 26, Garnitury zimowe od rs. 24 i Spodnie zimowe od rs. 5 D—686—3—3

Suknie balowe

i zwyczajne przyjmuje do roboty **Zakład Naukowo - Rzemieślniczy. — Bracka** Nr 17. D2—3—786—



Do sprzedania pozostawione jest

Pianino

prawie nowe, Berlińskiej fabryki (Kriebla) czarne, z tonem pięknym i silnym, za przystępną cenę.—Tamże przyjmują się wszelkie reperacje i strojenia takowych, jak i gruntowne reperacje fortepianów.—Rymarska Nr 12, w Fabryce Fortepianów T. Biernackiego. D—605— 3—3

Dwie Maszyny

szewckie, Mansfelda, do sprzedania za bardzo umiarkowaną cenę. — Wiadomość u Rządcy domu, ulica Leszno Nr 20/666.
D3—3—567—

KANTOR KOMISOWY

pod firmą

„Sala licytacyjna prywatna"

przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany.

Otwarty codziennie od godziny 8-mej rano do 4-tej po południu — w niedziele i święta, od godziny 12-tej do 3-ciej z południa.

Przyjmuje wszelkie zlecenia co do kupna i sprzedaży wszystkich ruchomości, wyrobów i towarów, hurtownie lub pojedyńczo; dla osób z prowincji wysyła zakupy podług adresu. Przyjmuje rzeczy do przechowania. Sprzedaż dokonywa z wolnej ręki, lub przez licytację, na warunkach, które można przejrzeć we wszystkich redakcjach pism codziennych. **w Warszawskiej Ageturze Ogłoszeń «Rajchman i Frendler»** (ulica Senatorska Nr 22), oraz **w Kantorze Sali Licytacyjnej**

przy ul. Miodowej Nr 11 i 13.

D15—100—24491—

Nowo-założona fabryka

Kass ogniotrwałych

gwarantuje, iż Kassy jej wyrobu, nie będą otwarte przez nikogo dobieranym kluczem, przytem, najmniejsze wytrzymują ogień z 3 do 4 sążni austrjackich.

Są one z różnych systemów zamkami amerykańskiemi etc., posiadają tajne skrytki, szuflady, oraz pulpity do pisania.

Pracując przez lat pięć w jednej z najpierwszych europejskich fabryk takichże kass, p. Wertheima w Wiedniu, i przewodnicząc takowej, mam nadzieję, że i tutaj, założywszy fabrykę na swoją rękę, zadowolnię wszelkie wymagania — z czem polecam się łaskawym względom.

F. Kopeć.

Ulica Elektoralna Nr 26.
K—753—3—5

Interes Handlowy

z powodu nadspodziewanego rozwoju poszukuje **Wspólnika** z pracą i kapitałem **7,500 rs.**—Interes ten przynosi obecnie rocznego dochodu **Netto do 5,000 rs,,** o czem z książek handlowych przekonać się można. Ryzyko żadne, wymaganym jest wspólnik chrześcianin. — Bliższe szczegóły udzieli pan Henryk Dziewulski adwokat przysięgły, Krakowskie-Przedmieście Nr 47, codziennie od 9 do 11 rano i od 4 do 6 po południu.
D—855—2—6



Do sprzedania piękny nowy

Garnitur Mebli,

składający się z kanapy, dwóch foteli, sześciu krzeseł i stołu z francuzkiego orzecha, meble rzeźbione pokryte adamaszkiem ponsowym, z pokrowcami.—Wiadomość: ulica Elektoralna Nr 21/789, u Właścicielki domu.
D3—3—630—

W miejscu ludnem i handlowem

D O M

do sprzedania, na korzystnych warunkach.—Wiadomość u Rządcy domu Nr 282/2 nowy, ulica Rycerska, zrana do godz. 9-tej, po południu od 3-ej do 4-tej. D—770— 2—3

Sielawy Augustowskie.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że do Składu mego przy ulicy Rymarskiej Nr 12, w domu p. Lessera nadszedł świeży transport Sielaw Augustowskich, w wyborowych gatunkach.—Takowe sprzedaję hurtownie i detalicznie, po cenach umiarkowanych. D—576— 2—3

PIEKARNIA KRAKOWSKA

Pańska Nr 11.

Mam honor zawiadomić, iż dla wygody Szanownej Publiczności, pieczywo jest wypiekane trzy razy dziennie, a o godzinie 5-tej wieczorem, ostatni raz rozwożone po sklepach.
D—674—1—6

Specjalna Pracownia

UBIORÓW DZIECINNYCH MARJI NEUMAN,

w Warszawie, ulica Królewska Nr 13,

obok Skweru kościoła Ewangelickiego,

wykończa eleganckie ubrania dla dzieci, podług najświeższych modeli własnych, wprost z Paryża sprowadzanych.
D—1079—1—3

Skład Słomianek i Chodników

przy Składzie Szczotek i Pędzli

ALEKSANDRA FEISTA,

w Warszawie, przy ulicy Senatorskiej Nr 467,

poleca wielki wybór **SŁOMIANEK** (wycieraczek do nóg) różnej wielkości, kształtu i gatunku—zwyczajne, robione z różnych włókien, a także i ozdobne, w najrozmaitszych kolorach, używane do powozów, pokoi, w handlach przed kontuary, po **najprzystępniejszych cenach.**

Handlującym odstępuje się rabat.
D—1058—1—3

Maszyny do pończoch

najtrwalszej konstrukcji,

Medal złoty,

od rs. 40 do 215,

sprzedaje się i na wypłat, na dogodnych warunkach.

Miodowa 10, 1-sze piętro.

D—1064—1—12 **JULJAN BERG.**

Spółka Handlowa, Przemysłowa i Rolnicza
LEMMI BAREND & Comp.
Konstantynopol.

Poleca się pp. Kupcom i Przemysłowcom, do reprezentowania ich w Konstantynopolu i okolicach. D—1014—1—1

Magazyn Ubiorów Męzkich

J. MODZELEWSKIEGO,

pod filarami Teatru Wielkiego,

przysposobił wielki zapas Materjałów Francuzkich, Angielskich i Krajowych na sezon zimowy, które po możliwie niskich cenach oddaje. **Garnitury** wykonywa szybko i starannie, przytem dostać można gotowej **Garderoby,** oraz przysposobił zapas **Palt** zimowych, pięknie i gustownie wykończonych, po cenach bardzo przystępnych.—Z czem polecam się Szanownej Publiczności. D—27023—6—6

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

Ludzkie twarze,

od lat osmnastu nie uległy najmniejszej zmianie, pozostałe czerstwemi i świeżemi, jakiemi je przedtem widziano, zawdzięczając tę szczęśliwą konserwację ciągłemu użyciu kosmetyku **ODALISK.** Nadaje on twarzom tę młodocianą barwę, jaką żadna sztuka ludzka nadać nie zdoła, zwraca pożółkłej zmarszczonej twarzy—sprężystość, wybiela stopniowo, wygubia zmarszczki i żółte plamy i nie pozostawia na twarzy śladów ubiegłego czasu. Przy pomocy pudru **La Beautte Immortelle** zastępuje wszystkie najdoskonalsze blansze i o ile użycie ich jest szkodliwe, o tyle **Odalisk** jest zbawiennym dla starcia śladów zepsucia i uszkodzenia płci. Cena rs. 2, na prowincji rs. 2 kop. 50.

Hotel Angielski, ulica Wierzbowa. PERFUMERJA **DOBRZAŃSKIEGO.**
D—25273 —6—6



Tylko co opuściła prassę „Najnowsza i najpraktyczniejsza metoda kroju Sukień damskich“ wydanie 4te, świeżo opracowana i poprawiona w całym swym kierunku przez

K. GŁODZIŃSKIEGO,

znanego autora z wielu dzieł tegorodzaju. Wydanie 4-te zawiera najmodniejsze wzory kroju gruntownie i ze wszystkiemi regułami fachowemi opracowane, a wykład tak ułatwiony, że panie bez pomocy nauczyciela mogą bardzo zręcznie krajać najwykwintniejsze fasony, jest to wynik kilkunastoletniej pracy w zawodzie nauczycielskim. W zakładach nauki kroju K. Głodzińskiego, wpisy na naukę przyjmują się każdodziennie we **Lwowie,** w **Krakowie,** a w **Warszawie,** przy ulicy **Miodowej Nr 1.** Wykład kroju i szycia odbywa się pod dyrekcją samego autora metody. Cena dzieła dwutomowego rs. 3, linijek krojowych ułatwiających rysunki rs. 1 kop. 50. Na prowincję wysyła dzieło odwrotną pocztą za doliczeniem kop. 20, z linijkami krojowemi kop. 70. Po ukończeniu kursu wydają się legalne świadectwa. D4—6—27233—

PRAWDZIWA AUCSBURCSKA

ESSENCJA ŻYCIA

Doktora Kiesowa.

Środek przeciw cierpieniom żołądka, wątroby, oraz prezerwatywa przeciw innym chorobom. Dostać można we wszystkich składach materjałów aptecznych i aptekach. Składy Główne w Warszawie u Ludwika Spiess i Syna, drogistów i H. Nowodworskiego, aptekarza 19—50 — 18132 —

W specjalnym zakładzie nauki kroju, szycia sukień i okryć damskich

A. Gałeckiej,

wykładaną jest nauka, bez wszelkich gmatwanin, linijek krojowych, zbyt drobiazgowych obliczeń, zupełnie niepotrzebnych, którę tylko naukę kroju przedłużają, utrudniają i dla wielu osób zbyt zawiłą i zupełnie niezrozumianą czynią, przytem tak ułatwionym sposobem, że po trzech lekcjach można się nauczyć krajać suknie. Panie zaś które sobie życzą przejść naukę zupełną aby być w możności założenia i prowadzenia magazynu i mieć pewność kształtnego i pięknego krajania wszystkich ubiorów damskich, potrzebują lekcji 10 do 15. Panienki nieumiejące jeszcze szyć, powinny przejść naukę połączoną z praktyką; osoby kończącą naukę dla nabrania większej odwagi i pewności, krają z materjałów dostarczanych przez zakład poczem odbierają formalne świadectwa. **Książkę:** wykład kroju przez A. Gałecką można dostać we wszystkich księgarniach cena kop. 50. Główny Skład w Zakładzie. **Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 85.** D—27474—3—6

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swem składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

A LA REINE • DES ABEILLES

VIOLET

PARIS 225, RUE SAINT-DENIS PARIS

Specyalne artykuły

MYDŁO KRÓLEWSKIE THRIDACE

Zalecane przez ZNAMIENITOŚCI MEDYCZNE

MYDŁO VELOUTINE

Mydło Cesarskie

CRÊME POMPADOUR — POUDRA RYŻOWA POMPADOUR

Specyalne Perfumy **SZAMPAKA** (Champaka): Perfumy królewskie, Mydło, Extrakt, Olejek, Woda toaletowa

Specyalne Perfumy z zapachem, **ŚWIEŻEGO SIANA** (Foin coupé) Mydło, Extrakt, Olejek, Woda toaletowa

Wszelkie wyroby nie zaopatrzane w nasz podpis i nasz znak fabryczny, odmawiać należy.

WYSTRZEGAĆ NALEŻY SIĘ WSZELKICH NAŚLADOWAŃ.

Violet

—9—0—24728—

KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS

wyrobu D-ra Clin Nagroda Montyon.

Kapsułki Mathey-Caylus z esencyi drzewa sandałowego w połączeniu z esencyami balsamicznemi są zalecane przez lekarzy na *choroby zastarzałe i nowopowstałe, białe upławy kobiet, na choroby kanału moczowego i wszelkie przypadłości dróg moczowych.*“

„Przyjemna ich forma ujęta w karuk esencyonalnie połączony czyni użycie **Kapsułek Mathey-Caylus** możliwem dla osób najmątlejszych i nie szkodzi w niczém żołądkowi.“

(Gazeta Szpitali Paryzkich.)

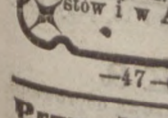
Szczegółowy opis dodaje się do każdego flakonu.

Należy wystrzegać się podrobień i na zabezpieczonie każdy flakon kapsułek Mathey-Caylus zaopatrzonym jest w markę fabryki oraz w podpis Clin et Cie i medal nagrody Montyon.

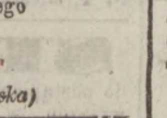
Nabywać można w Paryżu u Clin et C-ie ulica Rassyna Nr. 14.—w Warszawie u Pp. A. F. Galle, Ludwika Spiess, J. Mrozowskiego, K. Sierzputowskiego i w Aptece p. K. Lilpop

—47—0—5908— *(Gazeta Lekarska)*

Przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr 17, wejście przez sklep



MAGAZYN MEBLI



SZCZEPANA OLSZTYŃSKIEGO,

poleca się z wielkim doborem Mebli najświeższych fasonów, dokładnej roboty, po umiarkowanych cenach. D—26900—7—12

BÓL ŻOŁĄDKA

WINO Z PEPSYNY BOUDAULT

Smak tego wina jest bardzo przyjemny, od 25 lat jest w użyciu z wielce pomyślnym skutkiem, w dolegliwościach: *braku apetytu, kurczach żołądka* i w ogóle przy *nieregularnym trawieniu.*

Pepsyna «BOUDAULT» uznaną została przez Akademję medyczną w Paryżu i zaszczyconą pierwszorzędnemi medalami na wystawach: w Paryżu 1867 r.— w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — i w Paryżu 1878 r.

W PARYŻU: **Hottot-Boudault, 7,** AVENUE VICTORIA.

Dostać można u pp. Spiessa i Syn, Sierzputowskiego, Ziemińskiego i we wszystkich Aptekach. —12—0—3491— *(Gazeta Lekarska)*

Największa w kraju Fabryka

GORSETÓW.



Na sezon zimowy i karnawał przygotowałem więcej jak 2000 tuzinów gorsetów fiszbinowych i trzcinowych, dla Szanownej Publiczności, po cenach nadzwyczaj tanich. Gorsety na obstalunek wykonywam w przeciągu kilku godzin.

Z uszanowaniem **Wilhelm Steiner.**

FABRYKA w WIEDNIU Neubau Siebensterngasse 0 **FABRYKA w WARSZAWIE** Świętokrzyzka Nr 24.

D—752—3—7



SPECJALNA FABRYKA

Kass żelaznych ogniotrwałych

Roberta Bothe,

Nowy-Świat Nr 38.

Wielki wybór. Cenniki illustrowane z rozmiarami i waga. D24—74—24367

NOWO-OTWORZONA

Pracownia

Strojów, Sukień i Okryć damskich, tudzież Kapeluszy.

Przyjmuje się, do roboty powyższe artykuły z materjałów danych i wykonywa według najświeższych mód żurnalowych i po najniższych cenach.—Nowolipie Nr 32 mieszkania Nr 18. D0—15—27256—

Są do sprzedania:

Suknie 2 jedwabne popielate, strojne, jedna wełniana różowa, mało używana, za cenę przystępną, i Szafa brzozowa, politurowana, do Sukień za rs. 18, wiadomość od godziny 2-ej po południu.—Aleksandrja Nr 13, stróż wskaże. D—816—2—3

Jest do zbycia Salopa,

z pięknych lisów, Suknia jedwabna różowa, i torsady z chwastami ponsowe i niebieskie do mebli, lub portier, wszystko to za cenę przystępną. — Wiadomość Nowy Świat Nr 19, mieszkania 15. D—699—3—3

Nauka Kwiatów

w domu prywatnym, za przystępną cenę.—Zielna Nr 29, 1-sze piętro. Tamże są kwiaty do sukień balowych. D4—6—600—

KARETY

do wynajęcia.—Nowy-Świat Nr 20, pałac hr. Branickiego, w zakładzie najmu ekwipaży. D4—6—595—



Meble i Materace

Bardzo Tanio, Tanio, Tanio!!!

8 Garniturów Mebli różnego fasonu, bardzo gustownie pokryte, **Garnitur Mebli** za rs. 105, **Szesłągi, Sofy, Kredensa, Szafy, Biurka, Komody, Łóżka** i t. p., **Materac** na 60 sprężynach za rs. 15, **Materac** włósianny najlepszy za rs. 16.—Marszałkowska Nr 58, wchód przez sklep z czem się poleca **L. Brenert.** D—719—3—6

KUCHNIA

w Zakładzie Restauracyjnym, egzystującym od lat wielu w Hotelu „Warszawsko-Wiedeńskim“ naprzeciw Dworca kolei, do wydzierżawienia na dogodnych warunkach.—Wiadomość u Właściciela Zakładu. D4—6—385—



Do wyprzedania tanio!!! 4 Garnitury Mebli,

oraz **Szeslong, Sofa, Otomana, Kozeta, Fotele** pojedyńcze, **Kredens** dębowy, **Stół** obiadowy, **Biblioteka, Tualety,** para **Łóżek, Stoliczki** damskie i **Stoliki** do kart orzechowe.—Marszałkowska Nr 49, pomiędzy Sienną a Złotą, u Tapicera. D—724—3—3

Do sprzedania

Srebro:

mało używany Garnitur na 12 osób, miednica z kubkiem, cukiernica i inne srebrne przedmioty, taca platerowana, zegar stołowy z kloszem i damski z łańcuszkiem; Garnitur porcelanowy do herbaty na 2 osoby, bardzo ozdobny. — Róg Podwala i Kapitulnej Nr 9, w oficynie, pierwsze piętro, mieszkania Nr 9, od godziny 11-tej do 1-ej. D—704—3—3

Za 2000 rubli jest do odstąpienia

Interes,

przynoszący dochodu 700 rubli i mieszkanie. Wiadomość w biurze Posłańców, Mazowiecka Nr 11. D—684—3—6

Z powodu wyjazdu są do sprzedania

Dwie dorożki

z numerami, dwoje **Sani** i uprząż na dwie par koni, a także **ośm** koni. — Tamże jest do odnajęcia mieszkanie i stajnia na 16 koni z wozownią. — Wiadomość przy ulicy Miłej Nr 41. D—670—3—3

Do wynajęcia

Kostjumy Krakowskie

nowe, po cenach bardzo przystępnych. W Magazynie Strojów Damskich. — Ulica Szeroka Freta Nr 12.—**A. PĘSZYŃSKA.** D—507—5—6

Ktoby miał zaraz do odstąpienia

RESTAURACJĘ

lub Sklep z kolonjalnym towarem, z kompletnem urządzeniem; niech się zgłosi pod Nr 20 domu, 19 mieszkania, przy ulicy Senatorskiej, od godziny 9 do 12 rano, lub od 5 do 8 wieczorem. D3—3—698—

SYFONY

najświeższej i najpraktyczniejszej konstrukcji francuzkiej, oraz wszelkie części tychże, posiada na składzie i takowe po nader niskich sprzedaje cenach

M. Landy i S-ka,

ulica Leszno Nr 51.

D—2—2—26710

Do sprzedania:

Szafy, Łóżka, Umywalnie, Szafki do łóżek, **Stoliki** do kart, **Szafki** do bielizny, **Komody, Toaleta** i **Biuro** biurowe, ceny przystępne, obstalunki budowlane, sklepy i wszelkie odnawianie przyjmuje.—Z czem się polecam Bednarska Nr 13.

D—784—2—6 **S. PIEKARSKI.**

Jest do sprzedania:

Suknia Grenadinowa, czarna, w wrzucane jedwabiem haftowane kwiaty, koloru żandar, na osobę średnią, oraz Gabrjela ciemno-zielona nowa, za przystępną cenę. Obejrzeć można w magazynie pod firmą Antoinette, Długa Nr 4. D2—2—754—

Magle Wiedeńskie

są do sprzedania. — Ulica Nowolipie Nr 16. D2—2—871—

Magazyn strojów damskich

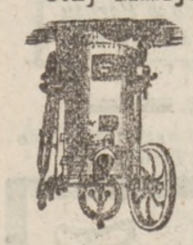
do sprzedania w każdym czasie, sklep z pokojem i kuchnią.—Wiadomość w kiosku, róg Wązkiej i Długiej. D3—3—671—

Jest do sprzedania

Majątek Ziemski,

włók 25, odległy od stacji D. Ż. N. wiorst 8, w powiecie Nowo-Aleksandryjskim (Puławy). Bliższa wiadomość Rybaki Nr 8, u Zarządzającego domem, rano do godziny 10-tej, po południu od 6-tej. D2—3—448—

Ceny Maszyn Parowych z kotłem



o sile koni ½— 260 rs.
„ „ 1— 350 „
„ „ 2— 500 „
„ „ 3— 635 „
„ „ 4— 715 „
„ „ 6—1125 „

Nieekspl. kotły parowe.— **Turbiny** nawszystkie spadki i wielkie napory wody.— Wiadomość u p, **Roberta Neumana,** technika dla budowli wodnych i młynów w Warszawie.— Marjańska Nr 4. 13—24 — 21812 —

Jest do wydzierżawienia zaraz

Szynk Piwa

na Powązkach, z prawem sprzedaży piwa we wszystkich szynkach, do propinacji Powązkows. należących, a całego dla obozu wojska zawsze tam konsystującego, na Powązkach i Bielanach znajdujących się, oraz z innemi dogodnościami. — Wiadomość na Powązkach w administracji Właściciela dóbr. D1—3—1021—

Do sprzedania:

Krajobraz Szermentowskiego, oraz trzy portrety starożytne **Królów Polskich**, w ozdobnych ramach, za niżką cenę. — Wiadomość ulica Freta Nr 2, od godz. 2 codziennie stróż wskaże. D—996—1—1

Mały Garnitur Mebli

rypsem krytych, stół, kozeta, 2 fotele, 6 krzeseł, chaiselongue, gzemsy do firanek, do sprzedania. — Widzieć można od godz. 10 do 2, przy ulicy Widok Nr 2, stróż wskaże. D1—1—1049—

Z przyczyny słabości zdrowia jest do odstąpienia

BAWARJA

połączona z Restauracją, Bilardem i t. d.— Wiadomość: Stare-Miasto Nr 17. D1—2—1023—

CYKORJI

najlepszej zastępującej kawę z fabryki Włocławskiej Galewskiego, można dostać we wszystkich celniejszych handlach kolonialnych.— Hurtowa sprzedaż Leszno Nr 33; u Agenta Cukru Michała Eisen. D—995—1—6

Szwajcarja! **Do sprzedania!** Szwajcarja!

Piękna wieś za cenę 50,000 Rub. papier. Offerty pod lit. **J. T. 300 do Rudolfa Mosse w Zurichu.** D1—3—1015—



Fortepian



zagraniczny w bardzo dobrym stanie, do sprzedania za przystępną cenę. — Ulica Podwal Nr 38, na dole. D1—3—1070—

Suknie balowe

i zwyczajne przyjmuje się do roboty w pracowni przy ulicy Ciepłej Nr 1, mieszkania 19, oraz żaboty, krezy, kara, podług modeli paryzkich; tamże lekcje kroju. D1—3—1026—

Szynk Wódek

z **Restauracją** w jednym z główniejszych hoteli w Warszawie od lat kilkudziesięciu egzystujące, są do odstąpienia każdego czasu. Wiadomość w Kiosku na Krakowskim-Przedmieściu wprost kościoła św. Anny. D2—3—892—

SERY!

Ołomuniecki ser po 60 kop. kopa, a mendel tegoż po 15 kop.; Szlązki krowi ser, po rs. 1 kopa, sztuka zaś po 2 kop.; Bryndzy funt po 20 kop.; poleca nowo-założony handel serów Karola Konrada z Wrocławia, przy ulicy Chmielnej Nr 27, przy rogu Marszałkowskiej. D—899—2—3

Dla PP. Myśliwych!

Są do sprzedania dwie **Magazynki tureckie**, zupełnie nowe, za bardzo przystępną cenę. Widzieć można od godz. 11-tej zrana do 5-tej wieczorem. — Ulica Twarda Nr 3, mieszkania Nr 5. D4—6—716—

Lampa wisząca

z bronzami, prawie nowa, do sprzedania. — Widzieć można do 11-tej rano i od 4-tej do 7-mej, Nowogrodzka domu Nr 20a, mieszk. 1. D—1029— 1—2

Suknie

Balowe i wieczorowe, oraz wyprawy i stroje wykończają się szybko i elegancko, według najnowszej mody, z materjałów własnych i powierzonych po cenach umiarkowanych. — Pracownia przy ulicy Wspólnej Nr 7A, mieszkania Nr 14. D—466— 2—3

Są do sprzedania:

Szal biały ternowy, **Baszłyk** pąsowy sukienny, **Suknia** alpagowa na szczupłą osobę. Burnus i Talma kastorowy, **Chustka** błękitna z jedwabnej wełny, **Szlafrok** męzki nowy, **dwa Garnitury** wojskowych surdutów, **Bóty, Baszłyk i Czapka.** — Ulica Krucza Nr domu 10b, w oficynie na prawo, mieszkania Nr 11. — Tamże przyjmują **Pończochy** do podrabiania. D—512—2—3

FABRYKA KWIATÓW

Marji Reindel,

Nowy-Świat Nr 32, na dole naprzeciwko Chmielnej.—Garnitury balowe, Kwiaty do kapeluszy i w doniczkach, po najprzystępniejszych cenach.—Tamże jest jeszcze dla jednej **Osoby** życzącej się uczyć roboty kwiatów wakans od 1-go Lutego. D—513—2—3

Prośby i Tłómaczenia,

redagują się w biurze Radcy honorowego Burby.—Czysta Nr 4. D5—6—411—

Do sprzedania

Lód

a stawie w Targówku, za rogatkami Ząbkowskiemi, przed trzecią wiorstą, Kolonja Nr 3 i 4, droga i wjazd do stawu wyborne, dowiedzieć się można o warunkach u szwajcara w kąpielach Rzymskich, Krakowskie-Przedmieście Nr 52. D—777—3—3

Ktoby miał do odstąpienia codziennie zimą i latem jedną

Furę Nawozu

czystego końskiego, czyli 6 fur tygodniowo.— Zechce zostawić wiadomość u Wilczyńskiej pod Nr 13, przy ulicy Granicznej. D3—3—830—

Garnitur Mebli

mało używany, orzechowy, t. j. Kanapa, 2 Fotele, 6 Krzeseł i Stół, kryty pąsowem rypsem, za niżką cenę. — Ulica Chmielna Nr 13a, u Tapicera. D3—3—789—

RYGA.

Młodzież uczęszczająca do Vorschuli przy Politechnice Rygskiej, lub też przysposabiająca się tamże, znajdzie w przyszłym półroczu 1880 r. **Mieszkanie** u podpisanego.—Bliższe szczegóły piśmiennie lub ustnie pod adreszem St. Petersburger Vorstadt Nicolaistrasse Nr 15, parterre zu Herrnn **E. Haeussler.** D—791—3—3

Ważna Wiadomość!!!

W domu przy ulicy Przyrynek pod Nrem 15/1911 są **dwa wolne LOKALE**, do wynajęcia zaraz, mogące się zająć.—Tamże na hipotekę dwóch domów potrzebuje się kredytu 6,000 rubli, na procent umiarkowany.—Wiadomość u Właściciela domu. D—796— 3—3

Do sprzedania:

Suknia biała materjalna, Krepa różowa w sztuce, Kaftanik koronkowy, Futro podróżne męzkie.—Ulica Widok Nr 7, mieszkania Nr 4. D4—4—442—

Jest do sprzedania

MASZYNA

do wyrabiania waty mocnej i nowej konstrukcji, za przystępną cenę. — Ulica Bracka Nr 17, mieszkania Nr 12, stróż wskaże. D2—3—746—

Jest do sprzedania parę



Garniturów Mebli,

oraz Sofa, Stolik do kart, Szesiong Stół jadalny, Biurko i Otoman.— Ulica Królewska Nr 19, u Tapicera. 5—6—104—

Dyma Pąsowa

w najlepszem gatunku na wsypy,

Dreliszki

białe i kolorowe, w najlepszem gatunku, na kalesony.—Piwna Nr 112 (11).

R. Koecher.

D—661—3—20

A. Horko,

fabrykant fortepianów, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 6, wprost kościoła Ś-go Krzyża, poleca **fortepiany czarne i palisandrowe,** fason krótki z blatem metalowym, ze 4-ma szprejcami, po **cenach nader umiarkowanych.** D5—12—54—

Od Ś-go Jana 1880 r. przy ulicy Senatorskiej do wynajęcia

Apartament

frontowy, duży, elegancki, składający się z 16 Pokoi z kuchnią, z 4 wchodami, ze schodami li tylko do tegoż Lokalu prowadzącemi, z urządzeniem gazowem w całym Lokalu, który może być wynajęty na jakiś Zakład, tak Gastronomiczny, jako też na Magazyn Mebli, lub też podobne Zakłady. — Adres wskaże rządca domu pod Nr 20 przy tejże ulicy. D—1003—1—5

Do wynajęcia w każdym czasie nowo-wyrestaurowany

APARTAMENT

na 1-m piętrze, składający się z salonu, 8-miu pokoi, alkowy, łazienki, przedpokoju, pasażu, kuchni, spiżarki, wygódki, 2-ch piwnic i góry wspólnej, oraz

Lokal,

złożony z 5-ciu pokoi, przedpokoju, pasażu, kuchni, spiżarki, wygódki, piwnicy i góry wspólnej. — Ulica Wilcza Nr 11, wiadomość u stróża. D4—6—611—

Jest do odstąpienia

PIEKARNIA

w środku miasta położona z utensyljami, zapasami i gospodami, będąca w pełnym rozwoju. — Wiadomość na Lesznie pod Nr 18, mieszkania 16. D1—3—1060—

POKÓJ

z przedpokojem zaraz do najęcia przy młodym bezdzietnem niemieckim małżeństwie. — Ulica Krucza Nr 13, B. B. w prawej oficynie 3-cie piętro. D1—1—1040—

POKÓJ

jest zaraz do wynajęcia, może być z meblami lub bez, dla osoby płci żeńskiej.—Stare-Miasto Nr 40/50, 1-sze piętro, mieszkania Nr 5. D1—2—1000—

POKÓJ

do wynajęcia każdej chwili, z opałem, usługą, samowarem i z osobnym wejściem. pod Nr 26 w Alejach Jerozolimskich. — Wiadomość u Właścicielki mieszkania, w oficynie na 1-m piętrze, wprost bramy. D1—3—1066—

Trzy Pokoje,

na dole, z osobnem wejściem, meblami, fortepianem, pościelą, samowarem i obsługą, są do odnajęcia od 1-go Lutego. — Krakowskie-Przedmieście Nr 7, dom hr. Krasińskich, balkon szklanny, Nr mieszkania 28. Dąbrowska. D1—6—1055—

Do wynajęcia

LOKAL

na dole od frontu: 3 pokoje, kuchnia angielska, spiżarnia, piwnica, drwalnia, góra wspólna, z dwoma wchodami, przy ulicy Mylnej, trzy domy od ulicy Przejazd Nr 2480,5.— Wiadomość u Właścicielki na dole. D1—1—994—

Pokój

z kuchnią na dole, od 8-go Stycznia; dwa Pokoje na 2-m piętrze z frontu, od Kwietnia, tamże pod Nr 5, wiadomość o obu mieszkaniach: Nowy-Świat Nr 23. D2—3—268—

POKÓJ

umeblowany z osobnym wchodem, do wynajęcia. — Ulica Warecka Nr 7, wiadomość u stróża. D3—3—587—

POKÓJ

zaraz do wynajęcia przy zacnej familji, na 1-m piętrze, z samowarem i usługą, na rogu Królewskiej i Krakowskiego - Przedmieścia Nr 1, mieszkania Nr 8. D2—3—749—

SKLEP

do odstąpienia zaraz, z powodu koniecznego wyjazdu, w dobrym punkcie miasta, do nabycia potrzeba 1,500 rs. — Wiadomość: ulica Świętokrzyzka Nr 3, w sklepie rękawiczek, u p. Marchand. D3—3—685—

Sklep Wiktuałów,

jest do sprzedania, przy ulicy Podwale, od strony Bazaru Nr 44. D—847— 2—4

U Akuszerki O. Gumińskiej

jest Pokój osobny, lub wspólny dla osób spodziewających się słabości, zabardzo umiarkowaną cenę. — Ulica Szpitalna Nr 2, mieszkania Nr 14. D1—2—1053—

U Akuszerki T. L.

Osoby spodziewające się słabości, lub przybyłe na kuracją, mogą znaleźć pomieszczenie w oddzielnym lub wspólnym pokoju.—Chmielna Nr 22. D1—3—1009—

Dwa małe

Lokale

jeden zaraz do najęcia.—Nowy-Świat Nr 23. D—929— 2—3

Przy ulicy Nowowiejskiej Nr 7, na 1-m piętrze od frontu, z powodu wyjazdu są do wynajęcia zaraz

trzy Pokoje

z kuchnią, piwnicą i komórką, tenże lokal jest widny i suchy, widzieć można w każdym czasie. D4—5—548—

Sklep Wiktuałów

do sprzedania z powodu wyjazdu.—Ulica Pańska Nr 17. D2—3—788 —

SKLEP

do wynajęcia przy ulicy Niecałej, od 1-go Lipca r. b. — Wiadomość na tejże ulicy pod Nr 5, mieszkania Nr 5: D2—3—669—

Sklepik Wiktuałów

jest do odstąpienia w każdym czasie, przy ulicy Świętojerskiej Nr 4. D3—3—733—

Z powodu interesu familijnego, jest do odstąpienia w każdym czasie

Sklep Wiktuałów.

Wiadomość w Sklepie przy ulicy Zakroczymskiej Nr 13. D—1047— 1—3

Z powodu nagłego wyjazdu, jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów

za przystępną cenę, przy ulicy Freta Wązkiej Nr 32. — Wiadomość na miejscu, w temże sklepie. D—1027— 1—3

Sklep Wiktuałów,

do odstąpienia, z powodu zmiany interesów, wmiejscu korzystnem, przy ulicy Długiej Nr 26 nowy. D—1030— 1—3

Sklep Wiktuałów

jest do odstąpienia w każdym czasie.—Ulica Twarda Nr 28a. D 1031— 1—3

Przechodząc we Wtorek dnia 13 b. m. ulicami: Chmielną i Marszałkowską, zgubioną została

TOREBKA

żółta, skórzana, z robótką i 3-ma rublami, uprasza się znalazce o oddanie jej za nagrodą na ulicę Zgoda Nr 1A, mieszkania Nr 3. D—1044—1—2

W przejeździe z Mokotowa do dworca D. Ż. Nadwiślańskiej **zgubiono**

Walizkę płócienną,

czarną, używaną, starą, z rzeczami. — Znalazca raczy oddać do Szwajcara Tow. Kred. Ziemskiego, za co otrzyma 10 rs. wynagrodznia. D—757— 3—3

Nagrody rs. 10.

Dubeltówkę systemu Lankastra, dziwer biały, garnitur przy osadzie z kości słoniowej, wyrobu fabryki Lebieda w Pradze, w pudełku płótnem krytem, zgubiono w dniu 11 Stycznia r. b., w powrocie z lasów dóbr Białołęka, przez Pragę, Most, ulicami Świętojańską, Freta, Zakroczymską. — Znalazca raczy za powyższem wynagrodzeniem zwrócić przy ulicy Zielnej Nr domu 26, mieszkania Nr 5. D—967—2—3

Zaginął Paszport

Icka Felda, wydany z gminy Falenty, pow. warszawskiego. — Znalazca raczy do tejże gminy zwrócić. D—1046— 1—1

Dnia 10 b. m. z pod Nru 16, przy ulicy Mazowieckiej **zginęła**

Suczka

z pinczerów czarna. Kto takową odprowadzi, otrzyma nagrodę, stróż wskaże. D—1013— 1—1

WYŻEŁ

do sprzedania, bardzo dobrej rasy. — Ulica Żelazna Nr 5 nowy, stróż wskaże. D1—709—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5).

Дозволено Цензурою